Nr. 235 | Środa 11 Sierpnia 1937 r. | Rocznik XLVI

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7 — Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Św. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer
Miesięcznie złotych 2.50
Zagranicą złotych 5.60
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 180

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60 Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm gr. 20, powyżej 60 mm. gr 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy ouzgłatnie Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Faktyczna okupacja Chin Północnych

Po oderwaniu Czaharu i Hopei Japonia usiłuje okupować bogatą prowincję Suiyuan


Obrazek z Pekinu

Pekin pod władzą Japonii

Od chwili dymisji i opuszczenia Pekinu przez gen. Czang-Tse-Czunga, prowizoryczny rząd, złożony z pięciu członków, sprawuje podwójną funkcję rady politycznej i magistratu w mieście. Polityczne stanowisko Pekinu jest coraz bardziej niejasne. Według informacji chińskich, władze japońskie konferują z elementami chińskimi wrogimi Kuomintangowi, celem stworzenia nowego rządu Hopei i Czaharu, któryby miał za zadanie walkę z komunizmem. Nowe władze pekińskie starają się wszelkimi sposobami podważyć autorytet Nankinu. Wiele dzienników i agencyj chińskich zostało zamkniętych. Wszczęto obserwację wszystkich osób, których sympatie do Nankinu są ogólnie znane. Siły japońskie w opanowanych okręgach Chin ciągle wzrastają. W prowincji Hopei znajduje się obecnie 50 tys. żołnierzy japońskich. Poczta chińska odmawia nadawania wszelkiego rodzaju depesz, pod pretekstem popsucia się aparatów.


Na ulicach Szanghaju

50 pociągów z wojskiem

wysłał Nankin w kierunku Pekinu

Według wiadomości otrzymanych z Tsinan, w kierunku Tientsinu przejechało przez Tsinan 6 b. m. 50 pociągów z wojskiem, przewożących 3 dywizje armii nankińskiej. Jednocześnie wielkie transporty wojska i amunicji płyną ku północy kanałem Sznaghaj-Tientsin.

Znaleziono drugą bombę

Echa próby zamachu na płk. Koca

PAT. komunikuje:

W dniu 8 sierpnia r. b. znaleziono na brzegu Wisły w znaczniejszej odległości od posesji płk. Adama Koca w Świdrach Małych bombę, którą według wszelkiego prawdopodobieństwa współsprawca zamachu porzucił w dniu 18 lipca b. r. w czasie ucieczki nie zdoławszy jej użyć.

Nowe pułki japońskie

wkraczają do okupowanego Pekinu

Agencja Reutera potwierdza wiadomość o wkroczeniu do Pekinu 3 tys. wojsk japońskich, oddział ten składający się z 2-ch pułków piechoty, kawalerii, artylerii i czołgów dowodzony jest przez generała Kawabe. Wojska japońskie biwakują w północno - wschodnich i południowo - zachodnich częściach miasta w dzielnicy świątyń i dawnych chińskich koszarach Peihai. Gen. Kawabe zagroził surowymi karami za wszelkie próby mącenia pokoju. Z polecenia władz japońskich wkroczyła policja do rządowej stacji radiowej i skonfiskowała najważniejsze części aparatów nadawczych i odbiorczych tak, iż nawet wiadomości handlowe nie mogą być nadawane. Nowy szef administracji chińskiej Czang-Czu-Szung podał się do dymisji. Do Taku napływają w dalszym ciągu japońskie posiłki. Ogólna ilość wojsk japońskich w Chinach północnych oceniana jest obecnie na 45 tysięcy.

Tajemnicze samoloty

grasujące na Morzu Śródziemnym muszą być poskromione

Prasa francuska zwraca uwagę na bombardowanie statków na Morzu Śródziemnym przez tajemnicze samoloty.

St. Brice, omawiając tę sprawę pisze w „Journal". Ataki powietrzne na statki na Morzu Śródziemnym stają się coraz częstsze. Trudno przypuścić, by były to zwykle wypadki spowodowane nieporozumieniem.

„Le Populaire" domaga się zapewnienia bezpieczeństwa żeglugi na Morzu Śródziemnym. Wspominając o powziętych w tym celu przez Rząd decyzjach, dziennik pisze: należy je jaknajszybciej wprowadzić w życie, ponieważ sytuacja staje się nie do zniesienia.

Książę mongolski Teh-Se

chce zająć Suiyuan dla Japonii

Wczoraj rano na odcinku kolei położonym o 30 klm. na południowy zachód od Tientsinu toczyły się walki między strażami przednimi japońskich i chińskich armij. Japończycy wycofali się w kierunku północnym. Z Kalganu donoszą, iż w północnej części prowincji Czahar działa kilkudziesięciotysięczna armia mongolska pod wodzą księcia Teh-Se, zagrażając wschodniej części prowincji Suiyuan. Armia ta jest wspomagana przez wojska japońskie, których dwie dywizje są oczekiwane w Touloun. Jedna z tych dywizyj przybyła już do Jehol.

Stan zdrowia premiera japońskiego

Książe Konoye, który w tych dniach doznał porażenia słonecznego czuje się jeszcze niezupełnie dobrze. Audiencja u cesarza, wyznaczona na dzień dzisiejszy, została odwołana. Wczoraj prezes rady ministrów musiał opuścić posiedzenie parlamentu.

Ku Klux Klan

znowu na horyzoncie



Istniejąca przeszło od 80 lat w Ameryce terrorystyczna organizacja Ku Klux Klan, która postawiła sobie m. in. za zadanie barbarzyńską walkę z murzynami, dała ostatnio znów znak życia. W związku z odbywającymi się wyborami do rad municypalnych, rozpoczęli członkowie tej organizacji masowe protesty, przeciwko wybieraniu murzynów, jako przedstawicieli do tychże rad.

Na zdięciu naszym widzimy grupę członków Ku Klux Klan w charakterystycznych białych strojach, z pochodniami w rękach w czasie pochodu w nocy przez przedmieścia St. Petersburg (Florida).

Na froncie bez zmian

Komunikat oficjalny głównej kwatery powstańczej, wydany wczoraj wieczorem, stwierdza, że na różnych frontach nie wydarzyło się nic godnego zanotowania.

Komunikat rządowy donosi, iż na froncie północnym poza strzelaniną panuje względny spokój. Na południe od Tago i na odcinku Teruel lekkie starcia. Na froncie madryckim zupełny spokój.

Japonia przeprosiła Sowiety

za napad na konsulat w Tientsin

Agencja Tass donosi, że sekretarz ambasady japońskiej w Pekinie Sima odwiedził radcę ambasady sowieckiej Spilvaneka, który kieruje konsulatem generalnym w Tientsinie i wyraził mu ubolewanie z powodu napadu na konsulat sowiecki w Tientsinie, dodając iż wojska japońskie były w owej chwili tak nieliczne w mieście, że nie mogły zapewnić utrzymania spokoju i ładu publicznego w okręgu, w którym znajduje się sowiecki konsulat generalny.

Klątwa duchowieństwa jugosłowiańskiego jest nadużyciem kościoła

Urzędowa agencja jugosłowiańska Avala ogłosiła komunikat, w którym, w związku z decyzją synodu kościoła prawosławnego, wymierzoną przeciwko członkom Rządu, oświadcza, co następuje:

W kołach prawniczych, w szczególności dobrze obeznanych z dziedziną prawodawstwa kościelnego oświadczają, iż decyzja władz kościelnych jest całkowicie niezgodna z prawem i sprzeciwia się nie tylko konstytucji jugosłowiańskiej, ale również kanonom kościoła prawosławnego.

Plan podziału Palestyny

wywołał poważne zastrzeżenia Francji

Rząd francuski doręczył przez amb. Corbin'a brytyjskiemu Foreign Office notę, w której Francja wyraża poważne zastrzeżenia w stosunku do brytyjskiego planu palestyńskiego, rząd francuski zaznacza, że zaakceptowanie przez rząd brytyjski raportu komisji królewskiej przyczyniło się do wprowadzenia pomiędzy Arabów stanu podniecenia, odczuwanego bardzo silnie przez administrację francuską w Syrii. Rząd francuski poza tym domaga się od rządu brytyjskiego, aby we wszelkich planach dotyczących Palestyny, wzięte były pod uwagę i z góry zabezpieczone interesy rozmaitych misyj kleru francuskiego na terytorium Palestyny, zwłaszcza o ile misje te znalazłyby się na obszarze, przyznanym bądź Arabom bądź Żydom.

Ze świata kultury

Cywilizacja Ainów a kultura arktyczna

Ukazała się w Paryżu książka prof. Georges'a Montandon'a pod tytułem „Cywilizacja Ainów i kultura arktyczna". Należy wyjaśnić, że Ainowie są szczepem białej rasy staro - azjatyckiej, zamieszkującym Kamczatkę, Sachalin i Jesso (inaczej Hokkaido płn. wyspa w archipelagu japońskim). — Praca znanego uczonego zapoznaje nas z naszymi białymi braćmi z północnej Japonii i z ich kulturą prymitywną, oraz późniejszą kulturą szczepów koczowniczych. Do dnia dzisiejszego zachowała się po tej ostatniej hodowla reniferów, która znalazła szerokie zastosowanie w strefie arktycznej Eurazji. Prof. Montandon opierając się na pracach swych poprzedników wykazał wpływy kultury prymitywnej Ainów w poszczególnych szczepach Syberii Wschodniej i Eskimosów. Praca uczonego francuskiego odda nieocenione usługi tym, którzy zechcą zapoznać się z kulturą szczepów dalekiej północy. Na szczególną uwagę zasługują znakomite, bardzo liczne ilustracje i fotografie.

W poszukiwaniu nowych zawodów

Dorastająca młodzież całej Polski żyje zwykle pod znakiem kończenia szkoły. Ostatni rok i co dalej? Potym decyzja o dalszej karierze, o założeniu podwalin pod własną przyszłość. Wybór jest trudny. Już u progu życia „dojrzałego" maturzysty piętrzą się trudności, nieraz nie do pokonania. Wobec dużej podaży ludzi z wyższym wykształceniem studia uniwersyteckie nie dają rękojmi zdobycia kawałka chleba. Również niektóre szkoły zawodowe są tak przepełnione, że napawa to słuszną zupełnie obawą, iż po ich ukończeniu o posadę czy zarobek nie będzie łatwo. Jakiego szukać zawodu, czy są jeszcze pola specjalizacji, leżące w Polsce odłogiem, gdzie łatwiej byłoby czy to założyć mały warsztat pracy, czy też szukać jako fachowiec zajęcia? Na te niesłychanie żywotne i aktualne pytania daje odpowiedź ciekawa książka komandora G. Piotrowskiego p. t.: „Przedsiębiorstwa morskie", wydana przez Główną Księgarnię Wojskową w Warszawie. Autor, wypraktykowany specjalista z zakresu przemysłów morskich, umożliwia czytelnikom zapoznanie się z różnego rodzaju przedsiębiorstwami morskimi. Są to rzeczy u nas zupełnie prawie nieznane. Z książki komandora G. Piotrowskiego dopiero można dowiedzieć się, jak wielki zasięg może mieć praca na morzu i dla morza. Morze ma ogromne potrzeby i dlatego potrafi zatrudnić całe zastępy rodaków, — chcących pracować, mających inicjatywę i energię. W pierwszych rozdziałach książki autor drobiazgowo omawia wszystkie rodzaje przedsiębiorstw żeglugowych, mogących zatrudnić zarówno wielkie jak i zupełnie małe kapitały, przynosząc pokaźne zyski, trudne do osiągnięcia w przedsiębiorstwach, ściśle lądowych. Z kolei czytamy o przebogatych możliwościach w różnych innych gałęziach pracy dla morza jak armatorstwo, pilotaż, holownictwo, szyphandlerka, odkażanie, maklerka okrętowa, sztauerka, ekspedytor, składnictwo i lichterka oraz uczestniczenie w aukcjach. W zakresie rybołóstwa handel i przetwórczy przemysł rybny mają ogromną przyszłość dla tych, którzy powaźnie rzecz traktując, przystąpią do pracy z odpowiednim wykształceniem i zrozumieniem ważności sprawy.

Odkrycie rękopisów Puszkina w Besarabii

Z Kiszyniowa donoszą, iż Instytut badania zagadnień specjalnych dla Besarabii otrzymał wiadomość, że w cygańskiej wiosce Varzaresti zachowana została pewna ilość manuskryptów oraz rozmaite pamiątki po poecie rosyjskim Puszkinie. Jak wiadomo, Puszkin zamieszkiwał szereg lat na wygnaniu w Besarabii. Tu też przebywał tygodniami z cyganami, żyjąc z nimi i studiując ich wiersze i tańce. Władze rumuńskie zamierzają znaleźć odpowiednie fundusze na wykupienie pamiątek pozostałych po poecie oraz manuskryptów, z których wiele jest jeszcze niewydrukowanych. Manuskrypty te mają być oddane do druku, pamiątki zaś — umieszczone w muzeum w Kiszyniowie.

Wystawa Paryska będzie przedłużona?

Jak donoszą z Paryża, prezydent Republiki Lebrun przyjął generalnego komisarza nowojorskiej wystawy w roku 1939 mr. Wodsona, któremu oświadczył, że istnieje możliwość przedłużenia obecnej wystawy na rok 1938. — Zwołana w tym celu specjalna konferencja obraduje obecnie nad tym zagadnieniem. Już w najbliższych dniach zapadnie ostateczna decyzja.

Zgon niemieckiego bajkopisarza

W wieku lat 80 zmarł w Berlinie znany historyk literatury i bajkopisarz prof. dr. Johannes Bolte, członek Akademii Nauk. Nazwisko jego jest nierozerwalnie związane z braćmi Grimm. Jemu to należy zawdzięczać opracowanie bajek tych pisarzy i nadanie piętna ludności spuściznie literackiej Grimmów. Bolte położył nie mniejsze zasługi na polu historii literatury. Początkowo zajmował się historią starych dramatów, — później poświęcił się pieśni ludowej. Już w roku 1880 wydał on pierwszy większy zbiór p. t. „Chłop, w pieśni niemieckiej". Interesował się również pieśnią ludową innych krajów i narodów. Sławne były jego zbiory przypowieści i legend XVI wieku. Był członkiem wielu towarzystw naukowych i literackich. Bolte otrzymał swego czasu słynny Medal im. Leibniz'a.

Jak wygląda obecnie grobowiec Petrarki?

Trzydzieści kilometrów na południe od Padwy znajduje się malutkie miasteczko Argua otoczone wzgórzami Eugenejskimi. Wzgórza te wyrastają niby skalista wyspa z równiny Padu, kryjąc w swym wnętrzu jeden z najdroższych skarbów nie tylko Italii ale całego świata: serce poety, które sześć wieków temu biło tak mocno dla Laury, że zdołało wydobyć z chropawego, jeszcze wówczas języka Italów spiżowy dźwięk poezji. Serce to, wyłączna własność donny Laury za życia Petrarki, należy teraz do wszystkich. Rok rocznie szeregi turystów odwiedzają grobowiec wielkiego poety i wpisują się w księgę pamiątkową w domku, w którym zakończył życie. Kilka lat temu można jeszcze było oglądać wspaniałą księgę, ozdobioną podpisami Byrona, Shelleya i wielu innych pokrewnych mu duchów; obecnie książka ta leży w gablotce szklanej, niedostępna dla zwiedzających. W domu Petrarki zachowane się jeszcze ulubiony fotel poety i mumia ukochanego, szarego kota, który był towarzyszem ostatnich jego dni. W ostatnich czasach urządzono w tym cichym ongiś domku całe muzeum, poświęcone Petrarce, pełne jego popiersi, egzemplarzy różnymi czasy wydawanych książek, modeli pomników poety i t.p. odsłonięto również freski z XVI w., pokrywające ściany domu i zrekonstruowano średniowieczny styl okien. Te inowacje i zbiory muzealne odebrały zupełnie dawny urok cichemu domkowi. Na całe szczęście grobowiec poety, znajdujący się na placu Argua i zachował swój dawny wygląd: przed kościołem wznosi się sarkofag z różowego marmuru, wsparty na czterech słupach. z zatartym napisem, który sam Petrarka, ułożył sobie i kazał wyryć po śmierci. Żelazne sztachety otaczają pamiątkowy sarkofag i — cisza zapomnianego na uboczu miasteczka, które poeta obrał sobie na spędzenie swoich ostatnich dni. 19 lipca 1374 roku znaleziono o świcie poetę martwego w swym fotelu, z głową opuszczoną nad księgą. Na stole paliła się jeszcze lampka...

Przegląd prasy

O MOWIE MARSZ. ŚMIGŁEGO-RYDZA.

Cała prasa zamieściła mowę krakowską marsz. Śmigłego - Rydza, uwydatniając w tytułach te miejsca, które zdaniem poszczególnych gazet stanowią „jądro" przemówienia. Dwa tylko dzienniki podały dotąd komentarze do tej mowy: „*Nasz Przegląd*" i „*Wrszawski Dziennik Narodowy*". O pierwszym z nich piszemy na innym miejscu.

Organ endecki pisze:

„Na tak ogólnikowo sformułowane tezy mogą się zgodzić niewątpliwie wszyscy Polacy. Różnice poglądów zaczynają się dopiero wówczas, gdy się przechodzi na wyraźny teren polityczny, gdy się chce ustalać ideologię, wyraźne cele polityczne oraz program i drogi, którymi się do tych celów iść [illegible]".

ENDECKA „PRAWDA".

Organowi endeckiemu szczególnie spodobało się zdanie z przemówienia, iż „czas w Polsce wprowadzić stosunki oparte [illegible] prawdzie". „Dziennik" gorąco przytakuje temu zdaniu i domaga się prawdy we wszystkich dziedzinach życia.

Aby pokazać czytelnikom, co ona rozumie pod prawdą, organ endecki podaje na pierwszej stronie bez komentarza odezwę biskupów hiszpańskich, wymierzoną przeciw Hiszpanii ludowej i rojącej się od kłamstw i oszczerstw. To ma być prawda!

Drugi przykład „prawdy":

W niedzielnym numerze „Dziennik" daje sprawozdanie o broszu[illegible] niejakiego Jamrozika i gorą[illegible] ją zaleca swym czytelnikom. Wedle „Dziennika"

„Broszura Jamrozika zarzuca Zw. Naucz. Polsk. wręcz działalność w myśl *programu VII Kongresu Moskiewskiego, kulturbolszewizm i gangsterstwo moralne* w dziedzinie wychowania publicznego, szczególnie niebezpieczne wobec sąsiedztwa z urzeczywistnionym w Z. S. R. R. ideałem ateistycznej republiki".

Organ endecki „utrzymuje", że Związek Nauczycielski działa... bezprawnie.

Oto „prawda" endecka!

ECHA 6-GO SIERPNIA.

Z pośród licznych rozważań na temat 6-go sierpnia zanotujmy smętny głos „starego leguna" w „*Krak. Kurierze Wieczornym*":

„Marszałek Piłsudski na zjeździe w Warszawie w r. 1925 powiedział do swych legunów, by uważali, by ich [illegible] sług nie przekręcili, by historii [illegible] przerabiali różni panowie z różnych politycznych kapliczek.

Tymczasem już teraz raz po ra[illegible] jawiają się znaki na niebie i ziem[illegible] oto nie wrogowie, nie różne wywłoki endeckie, ale młode pokolenie pod opiekuńczymi skrzydłami starych legunów przerabia nie tyle prawdę historyczną, ile z uśmiechem politowania patrzą na prawdę ideologiczną szóstego sierpnia, klaszcząc w dłonie tym, którzy od lat całych zatruwali Twórcy niepodległości każdy twórczy czyn.

Wnet, a rozzuchwaleni młodzieńcy użyją znanych chwytów swych pierwszych nauczycieli i zaczną chwalić politykę Romana Dmowskiego, której wynikiem były kwiaty rzucane pod stopy kozaków na ulicach Warszawy".

Już to robią!

ROZSĄDNY GŁOS CHADECKI.

Nieliczny jest obóz chadecki w Polsce. A w tym nielicznym gro[illegible] panuje niezwykła petrokaci[illegible] ideowa. Od faszyzującego „Głosu Narodu" odcina się dodat[illegible] o „*Dziennik Bydgoski*".

Stwierdza on, na podstawie wynurzeń O. Z. N.-owego „Związku Młodej Polski", że między O.Z.N. i endecją nie ma różnic ideowych, [illegible] różnica dotyczy władzy; jedni i drudzy chcą władzy niepodzielnej. Następnie organ bydgoski takie oto słuszne robi uwagi:

„Jedni i drudzy uważają swój obóz za zorganizowany naród. Chcą nim kierować z góry, jednolicie, na rozkaz.

My natomiast chcemy stać nie nad innymi, lecz obok innych. Chcemy być sobie w najgorszym razie zwykłą partią polityczną. Dla nas dobry i mądry parlament coś więcej znaczy, niż wola mocy wodza.

...W życiu politycznym lubimy więcej mądre rzeczy, niż mocnych i (nie) mądrych ludzi. Jesteśmy demokratami i właśnie jako demokraci tkwimy głęboko w staropolszczyźnie, której mądrość po dziś zamyka się w słowach: „Nic o nas bez nas". Nie chcemy być stadem baranów. Niech pułkownik Koc nazwie naszą postawę duchową „sobiepańskością", my chcemy zachować własny sąd, bo zachować chcemy naszą godność ludzką.

...Ale te mądre prawa i urządzenia prawne nie mogą być z góry narzucane za pomocą zorganizowanej i jednolicie kierowanej woli narodu, jak tego chce pułkownik Koc, lecz te rzeczy muszą dokonać się samorzutnie z dołu społecznych i te doły muszą być świadome, że one te rzeczy stworzyły i że je nie tylko dźwigać, ale i za ich powodzenie lub też niepowodzenie odpowiadać mają".

POSEŁ SEJMOWY PRZECIW ORDYNACJI WYBORCZEJ.

We Lwowie zaczął wychodzić organ tamtejszych legionistów „*Wola i czyn*".

Z pisma tego dowiadujemy się, że na zebraniu Klubu Dyskusyjnego poseł dr. Bronisław Wojciechowski wystąpił przeciw obecnie obowiązującej ordynacji wyborczej, której „nie zaakceptowała moralnie większość narodu polskiego":

„parlament jest formą związania obywatela z Państwem. To związanie musi się dokonać w sposób prosty i jasny i odpowiadający przekonaniom szerokich mas. I tu właśnie jesteśmy na właściwej drodze do reformy ordynacji wyborczej — sprawa ta jest pilną i dojrzałą do załatwienia".

Choroba H. Dembińskiego

Ag. Agrarna donosi:

Przebywający w więzieniu w Wilnie Henryk Dembiński, został przeniesiony na salę szpitalną. Stan jego zdrowia w ostatnich dniach pogorszył się znacznie.

Żona nie mogła uzyskać widzenia się z aresztowanym.

Konfiskata

Ag. Agrarna komunikuje:

Przez 2 miesiące była drukowana w odcinkach. „Gazety Grudziądzkiej" rozprawa, napisana na podstawie historycznego materiału przez młodego działacza ludowego p. Józefa Gójskiego p. t. „Strajki chłopskie". Po ukończeniu druku odcinków, autor zamierzał wydać rozprawę w całości. Zamiar ten został uniemożliwiony, ponieważ matryca, odlewy oraz manuskrypt zostały skonfiskowane, a przeciwko p. Gójskiemu rozpoczęto śledztwo.

Katastrofa chińskiego samolotu

Chiński trójmotorowiec wiozący 7 pasażerów i 4 członków załogi spadł do morza o kilkaset klm. na północ od Hong - Kongu. W poszukiwaniach i ratowaniu rozbitków wzięły udział torpedowiec i łódź podwodna angielska. Siedmiu ludzi, w tym trzech ciężko rannych uratowano. Nie odnaleziono 2-go pilota, Rosjanina, oraz dwóch radiotelegrafistów chińskich. Zachodzi przypuszczenie, iż chcieli oni dopłynąć do lądu i utonęli.

Rozwiązanie Ukraińskich Związków Sportowych

Po przeprowadzeniu rewizji u prezesa Lwowskiego Okręgu Ukraińskiego Związku Sportowego mgra St. Rożankiwskiego i w siedzibie w jednym ze związków sportowych, woj. lwowskie wydało decyzję rozwiązania Ukraińskiego Związku Sportowego.

Równocześnie Starostwo Grodzkie we Lwowie rozwiązało Ukraiński Studencki Klub Sportowy, również po przeprowadzeniu rewizji u wiceprezesa klubu W. Lewickiego.

ZAMKNIĘCIE 6 CZYTELNI UKRAIŃSKIEJ „PROŚWITY".

Starostwo w Sokalu zarządziło opieczętowanie lokalów sześciu czytelni ukraińskiej „Proświty" na terenie okręgu sądowego w Bełzcu.

Statystyka motoryzacyjna Polski

Na terenie Polski w dniu 1 lipca 1937 r. kursowało: 18,309 samochodów osobowych prywatnych, 4,614 dorożek samochodowych, 1,675 autobusów, 6,110 samochodów ciężarowych. Razem 30,708 samochodów.

Poza tym kursowało 10,162 motocykle, oraz 1,178 innych pojazdów mechanicznych.

Ogółem na 1.go lipca 1937 roku na terenie całej Polski kursowało 42,048 pojazdów mechanicznych.

W ciągu 1.go półrocza 1937 r. przybyło 4,580 pojazdów mechanicznych, co oznacza przyrost 12,2 proc.

W poszczególnych grupach pojazdów mech. przyrost procentowy w stosunku do 1.I. 1937 r. wynosi: samochodów osobowych przybyło 15,3%, dorożek samochodowych 3,5%, autobusów 0,8%, samochodów ciężarowych 9,2%, motocykli 12,4%.

Innych pojazdów mechanicznych przybyło 2,9%.

W dniu 1 lipca 1937 r. jeden pojazd mechaniczny przypadał na 840 mieszkańców Polski.

Najsilniej zmotoryzowane jest m[illegible]sto Warszawa, gdzie jeden pojazd [illegible]chaniczny przypadał w dniu 1.VIII b. r. na 139 mieszkańców. Najsłabiej zaś jest zmotoryzowane województwo tarnopolskie, gdzie jeden pojazd [illegible]chaniczny przypada na 5,822 mieszkańców.

Należy zaznaczyć, że jeszcze w dniu 1.I. 1930 roku w Warszawie jeden pojazd mechaniczny przypadał na 160 mieszkańców, a w województwie tarnopolskim na 6,674 mieszkańców

700-lecie Berlina

W tych dniach Berlin obchodzi 700-lecie istnienia. Prasa berlińska ogłasza już artykuły dotyczące historii miasta, jego rozwoju i obecnego stanu. Warto zacytować kilka cyfr z dzisiejszego Berlina:

Obszar miasta wynosi 88.000 ha, z czego na parki przypada 2.188 ha, czyli 2,5 proc. miasto posiada 4.227.200 mieszkańców, 1,4 miliona mieszkań, 4.419 km. ulic, 91.000 latarń gazowych, 22.000 elektrycznych, 171.000 samochodów, z czego 81.700 osobowych, trzy tysiące dorożek samochodowych i 44 dorożki konne, 10.000 garaży, 13.440 różnych restauracyj, 1 milion radiosłuchaczy, 30 teatrów, 400 kin i t. d.

Katastrofa kolejowa w Czechosłowacji

Pociąg pasażerski, podjażający z Brna do stacji Nemecky Brod wykoleił się. Dwóch pasażerów zostało zabitych, a 5-ciu jest lekko rannych.

Wszystkie zapasy

są potrzebne dla przemysłu zbrojeniowego

Wczoraj weszło w życie nowe zarządzenie władz kontrolnych Rzeszy w sprawie przechowywania na składzie meldowania i dostarczania na zamówienie materiałów żelaznych i stalowych. Przedsiębiorstwa handlujące żelazem i stalą które przechowują na składzie więcej niż 30 tysięcy ton materiałów żelaznych i stalowych wyliczonych dokładnie w rozporządzeniu nie mają prawa trzymać zapasów miesięcznych, przekraczających przeciętne ilości miesięczne z roku 1935. Przedsiębiorstwa budowlane mają prawo trzymać na składzie najwyżej 75 procent tego co w roku 1935. Wszystkie przedsiębiorstwa zainteresowane obowiązane są do pierwszego września 1937 roku złożyć w urzędach kontrolujących obrót żelazem i stalą sprawozdania o swych zapasach w roku 1935, a na przyszłość składać w tej sprawie sprawozdania miesięczne. Zakupy i dostawy dozwolone są tylko na podstawie dokładnych sporządzonych w przepisanej formie zamówień.

Obrady Światowego Kongresu Sjonistów

Członkowie światowego kongresu sjonistycznego przybyli wczoraj do Bazylei, gdzie odbyla się uroczystość 40-tej rocznicy pierwszego kongresu sjonistycznego. Przy tej okazji zarząd kolei szwajcarskich wydawał udającym się na uroczystość bilety kolejowe, drukowane z jednej strony po hebrajsku. Wśród zebranych było kilkunastu sjonistów, którzy brali udział 40-ci lat temu w pierwszym kongresie, m. in. przewodniczący obecnego kongresu Usyszkin.

Uroczyste posiedzenie otwarte zostało przez sekretarza pierwszego kongresu sjonistycznego Schalita trzema uderzeniami młotka, który był użyty również w roku 1897. Przemówienia okolicznościowe wygłosili m. in. Usyszkin, dr. Weizman, deputowany do szwajcarskiego parlamentu Ebi i inni. Organizacja młodzieży sjonistycznej w Zurychu, która przechowywała sztandar sjonistyczny z kongresu z roku 1897, wręczyła go podczas uroczystości p. Usyszkinowi, który go następnie tej samej organizacji znowu oddał, aż do chwili „kiedy sztandar ten zatknięty zostanie na gmachu parlamentu żydowskiego w Jerozolimie".

Słowa podziękowania

Pani marszałkowa Aleksandra Piłsudska nadesłała do redakcji P.A.T. następujące oświadczenie:

„Wszystkim osobom, organizacjom, związkom i stowarzyszeniom, które złożyły mi wyrazy głębokiego współczucia w związku z przeniesieniem zwłok mego męża bez wiedzy i zgody rodziny z krypty św. Leonarda do krypty pod Wieżą Srebrnych Dzwonów — składam tą drogą serdeczne podziękowanie.

(—) ALEKSANDRA PIŁSUDSKA.

Obecna gorąca pogoda

wywołana jest przez masy powietrza polarnego

Uad Polską przepływa obecnie powietrze pochodzenia polarnego, które daje pogodę słoneczną z umiarkowanym wzrostem zachmurzenia typu kłębiastego w ciągu dnia.

Wczoraj o godz. 11.ej w Warszawie notowano: ciśnienie 751,8, temperatura 24,2 st., wilgotność 60 proc., wiatr północno-zachodni 5 m/sek, stan nieba — dość pogodnie.

Przewidywany przebieg pogody w dniu 10 b. m. — w dalszym ciągu na ogół słoneczna pogoda, jednak z przejściowym wzrostem zachmurzenia, począwszy od zachodu kraju. Ciepło, jednak w miarę napływu z północnego zachodu powietrza polarno - morskiego, lekki spadek temperatury. Umiarkowane wiatry z kierunków północnych.

Dwie konsolidacje

Ku czemu Polska będzie szła?

P. Regnis, dziennikarz naprawdę zdolny, jeden z tych, którzy „zawsze wszystko wiedzą", napisał w poniedziałkowym „Naszym Przeglądzie", że zjazd krakowski Związku Legionistów — to było „zwycięstwo [illegible]":

„...Mówiono już o koncentracji lewicy legionowej, o porozumieniu ze stronnictwami opozycyjnymi, o ewentualnej zmianie frontu w Gisz'u... Tym wszystkim pogłoskom zadał kłam swoim przemówieniem marszałek Śmigły-Rydz... ...Marszałek Śmigły-Rydz potępił wszelką akcję, [illegible] Ozonowi... Wszelkie [illegible] o zwycięstwie lewicy sanacyjnej, o osłabieniu pozycji pułkownika Adama Koca zostały zdementowane w sposób autorytatywny"...

Ponadto i prasa prawicowa wczorajsza, i niedzielne komunikaty radiowe z Krakowa podkreślały i podkreślają ze specjalnym naciskiem, że p. Adam Koc nie odstępował p. marsz. Śmigłego-Rydza przez cały niemal czas uroczystości.

***

P. Regnis pozwoli sobie powiedzieć tym razem, że, chociaż jest „wszystko - wiedzący", — coś w danym wypadku „nie sztymuje". Jakie znowu „mrzonki"? Chyba p. Regnis sam je sobie stworzył i sam się później rozczarował. Nikomu innemu — zdaje się — nic podobnego do głowy nie przychodziło. Czy ktokolwiek w Polsce (poza p. Regnisem?) oczekiwał, że p. marsz. Śmigły-Rydz potępi akcję p. pułk. Koca? Oczywiście — nie! „Ozon" pozostaje „Ozonem". Nikt nie spodziewał się niczego innego. Zagadnienie leży w płaszczyźnie zupełnie innej. Chodzi o to,

kogo „Ozon" zabierze ze sobą w swojej wędrówce ku konsolidacji z obozem „narodowym", — kogo zabierze ze sobą z pośród dawnych legionistów. Wszystkich czy nie wszystkich?

Dzisiaj wiemy, że

NIE WSZYSTKICH".

I dla oceny sytuacji wewnętrznej Polski — to nam wystarcza najzupełniej.

***

Konserwatywny „Czas" jest bardzo a bardzo zadowolony z odpowiedzi „ABC." w niedzielnym artykule p. Jerzego Kurcjusza na artykuł tygodnika „Czarno na białem". Cytowaliśmy i my tak samo w naszym numerze niedzielnym szereg ustępów z tego tygodnika, wydawanego przez grono dawnych legionistów **prawdziwych**. P. Jerzy Kurcjusz, który pozwala sobie, mówiąc nawiasem, na międzywierszowe insynuacje na temat „nieświadomych zapewne" (co za łaska!) „obcych agentur" — broni uprzejmie pamięci Józefa Piłsudskiego... przed legionistami. Imieniem O.N.R. i z aprobatą „Czasu"!...

Przypomina mi to stary dowcip czechosłowacki:

„Kolumb dopłynął wreszcie do wybrzeży amerykańskich. Wstępuje na nową ziemię. Jest dumny i czupurny. Po raz pierwszy w dziejach dotknie tego nieznanego lądu stopa Białego człowieka. Fanfary grają. Samopały grzmią...

Aliści z krzaków wyłania się... Czech: *ja sem już [illegible]*".

Dzisiaj w Polsce — całkiem podobnie.

P. Adam Koc dopływa wreszcie za zgodą najwyższych czynników do wybrzeży „konsolidacji narodowej":

„Fanfary grają. Samopały grzmią. Aliści z krzaków wyłania się... p. Jerzy Kurcjusz z O. N. R.:

ja sem już tu oddawna, pane Koc".

Dalibóg, wszystko w samej rzeczy jest! Zapasy gotowe. I p Roman Dmowski, jako wódz polskiej myśli politycznej. I „obce agentury" — do wyboru — świadome albo nieświadome. I „wpływy wrogich międzynarodówek" są. I „wpływy żydowsko - masońskie" — to samo. Wszystko jest! Bo i słusznie. O. N. R. wylądował już wcześniej na „nieznanym brzegu"...

***

Teraz karty na stół

Odbywają się w Polsce od długiego szeregu miesięcy **dwa naturalne procesy konsolidacyjne:**

1) proces konsolidacyjny polskiej prawicy społecznej, politycznej i kulturalnej (od „Ozonu" do obozu „narodowego");

2) proces konsolidacyjny polskiej lewicy (PPS, ruch ludowy, ruch pracowniczy).

Obydwa przeżywają dziś i będą przeżywały jeszcze jutro mnóstwo trudności i przeszkód na swoich szlakach rozwojowych. Niemniej — prędzej czy później — **obydwa dojdą do ostatecznych logicznych punktów końcowych.**

Sądzę, że tak właśnie będzie. [illegible] gruncie rzeczy niema możliwości innych. Dlatego też tak bardzo rozumne i słuszne — z państwowego przede wszystkim punktu widzenia — było postawienie sprawy, sformułowane przez Radę Naczelną PPS.: kierownictwo obrony Rzeczypospolitej powinno skupić całą swoją energię jedynie i wyłącznie na zagadnieniach obrony.

M. NIEDZIAŁKOWSKI.

Na szlaku walki klasowej

Strajki w świetle cyfr

W ciągu ostatnich dni, w kilku artykułach zobrazowaliśmy sytuację klasy robotniczej — tak, jak się ona przedstawia, oglądana przez pryzmat statystyki. Obraz ów byłby niepełny, gdybyśmy nie wzięli pod uwagę walk, toczonych przez klasę robotniczą.

Dane w tym względzie, zawarte w „Małym Roczniku Statystycznym" są b. ciekawe i pouczające.

Oto w r. 1936 mieliśmy 2040 strajków, obejmujących 22.550 [illegible]kładów pracy. Udział [illegible] strajkach brało 662 tysiące robotników.

Ciekawe jest zestawienie charakteru strajków.

A więc na pierwsze miejsce wysuwają się strajki o podwyżkę płac — 850 strajków i 116 tys. strajkujących.

Przeciw obniżce płac odbyło się 91 strajków, które objęły 9 tys. robotników. Druga — pod względem liczebności kategoria strajków — to strajki o wypłatę zaległych zarobków. Z tego powodu odbyło się 266 strajków, przeprowadzanych przez 26 tys. robotników.

Wreszcie znajdujemy pozycję: strajki manifestacyjne — w liczbie [illegible] — m. in. wliczone tu są strajki powszechne, które miały miejsce [illegible] r. z. po zajściach krakowskich, a które na ogólną liczbę strajkujących, w tej kategorii strajków — 225 tys. — objęły 219 tysięcy robotników.

Drugi schemat podziału strajków — to uwzględnienie ich rezultatu. I tu znajdujemy pozycje, które w zestawieniu z innymi latami świadczą o skuteczności akcji strajkowych. A więc wygranych strajków było 1602—przegranych 258. Wyniki pozostałych strajków nie są wiadome. Czyni to ok. 80% strajków wygranych. W porównaniu z latami poprzednimi procent strajków wygranych wzrasta b. poważnie.

To porównanie z poprzednimi latami wygląda też ciekawie. W ostatnim dziesięcioleciu najmniej obfitym w strajki był rok 1930. Tylko 312 strajków. Od tej daty liczba strajków rośnie i wynosi [illegible] latach następnych 357, 504, 631, 946, 1165 by w r. 1936 prawie podwoić się (2040).

Sposób prowadzenia strajku również ulega zmianie. Od r. 1933 statystyka zaczyna wykazywać „okupacje zakładów pracy". „Strajki polskie" — jak je ochrzcili robotnicy stają się skuteczną bronią robotników. W r. 1933 liczymy ich 137 (w 137 zakł. pracy) z czego 108 wygranych. W r. 1936 stanowią ledwo trochę mniej niż połowę wszystkich strajków — 952 obejmując 1340 zakładów pracy, 139 tysięcy robotników. Z tej liczby 795 strajków „polskich" zostało uwieńczonych zwycięstwem.

Tak wygląda w ilustracji suchych cyfr, krwawa, cierniowa droga klasy robotniczej.

(jd.)

Tow. Józef Diner-Dénes

W Paryżu, na emigracji, zmarł w czwartek ub. tygodnia wybitny publicysta i polityk węgierski tow. Diner-Dénes. Zmarły liczył lat 80.

Diner-Denes był z zawodu krytykiem literatury i sztuki, ale jak wiele innych pokrewnych duchów, dla których sztuka jest czymś więcej, niż pustym estetyzowaniem, poświęcił on swe pióro walce klasy robotniczej o wyzwolenie.

Gdy założono centralny organ socjalistyczny „Nepszawa", tow. Diner-Dénes wstąpił do redakcji, z początku jako sprawozdawca literacki, a wkrótce jako polityk, obdarzony świetnym piórem i bujnym temperamentem. Walczył on zwłaszcza o prawa mniejszości narodowych, czym wywołał zgorszenie wśród klas panujących monarchii przedwojennej.

W r. 1918 hr. Karolyi powołał go do swego gabinetu, jako min. spr. zagranicznych. Po upadku tego rządu, musiał emigrować i od tego czasu przebywał w Paryżu. Napisał on na emigracji wspomnienia z [illegible] wielu innych prac [illegible] uwagę jego pierwsza w [illegible] kim napisana biografia [illegible] (1933 r.), wydana przez [illegible] socjalistyczną.

Zmarły cieszył się powszechnym [illegible] jako człowiek wysoce wykształcony, [illegible] i głęboko [illegible].

Refleksje

Walka o pokój

Właściwie ludzie, którzy rządzą [illegible] którym Pan Bóg dał w rękę władzę, są zawsze łagodni, jak baranki... Ich marzeniem — to pokój [illegible] z pewnością nie zamąciliby go nigdy, gdyby... nie ten buntowniczy, wieczny niepokój rządzonych.

Niemal co miesiąc Führer Hitler zapewnia, że jeśli się zbroi i wyciska ostatnie siły narodu niemieckiego, by stwarzać nowe armaty, tanki i fortyfikacje, to tylko ze względu na... głębokie „pragnienie utrzymania pokoju".

Ustawicznie — przed i po napadzie na Abisynię — ogłaszał to samo światu duce Mussolini, a gen. Franco dopiero co uroczyście obwieścił, że jego najgorętszym dążeniem jest „przerwać niepotrzebny rozlew krwi". Obecnie tak samo obwieszcza światu premier japoński, że „jedynym powodem wysłania wojsk japońskich do Chin, to utrzymanie pokoju na Dalekim Wschodzie"....

Tak, z pewnością władcy utrzymaliby bezwzględnie pokój w świecie, gdyby nie te „wywrotowe elementy" — niespokojne duchy, którym od czasu do czasu zaczyna się nudzić POKOJOWE TRWANIE... W NIEWOLI! Byłby wieczny spokój w świecie, gdyby napadnięci Abisyńczycy nie podnosili prób obrony przed napadem, — gdyby Chiny zgodziły się na coraz dalsze wkraczanie w ich kraj i na coraz bardziej rosnące wpływy gospodarujących u nich Japończyków,—gdyby lud hiszpański zechciał uznać nad sobą władzę gen. Franco, — a nędzni i wyzyskiwani proletariusze świata zgodzili się bez szemrania [illegible] swój ciężki los w dzisiejszym ustroju!

[illegible] pewnością byłby „spokój", gdyby nie mącili go wiecznie ci, którzy [illegible] imię jakichś mrzonek iułudnych snów o sprawiedliwości i wolności, nie chcą uznawać za słuszne każdego zarządzenia władzy, pochodzącej przecie od Boga.

U nas było zawsze tak samo — i tak samo pozostało do dnia dzisiejszego. Kiedy w roku 1830 rozległy się pierwsze strzały listopadowej rewolucji, czcigodni i zamiłowani w spokoju członkowie „Rady Administracyjnej" już [illegible] zajutrz — dnia 30 listopada — zwrócili się do niespokojnych obywateli z wezwaniem: „Wróćcie zatem do porządku i spokojności"!... A potem przy każdej okazji, przez blisko 100 lat, im ktoś siedział wyżej w narodzie, tym głośniej wzywał do spokoju, do porządku i do umiarkowania.

Jeszcze ostatnio były rewolucjonista, a potem długoletni premier i marszałek Senatu, nie miał dość słów uznania dla spokoju ludu polskiego, który... cierpliwie znosi nędzę i bezrobocie — i uważał to za jego największą zaletę.

Są momenty, że pokój i spokój, utrwalające krzywdę i niesprawiedliwość, są większym grzechem, niż wstrząśnięcie spokoju. DĄŻYĆ STALE DO POKOJU I UTRWALAĆ GO MOŻNA TYLKO WÓWCZAS, GDY RÓWNOCZEŚNIE DĄŻY SIĘ DO SPRAWIEDLIWOŚCI I DO WOLNOŚCI.

[illegible]

Ponury rekord

Angielska Liga Reformy Karnej im. Howarda (Howard League for Penal Reform), ciesząca się poważaniem w świecie prawniczym, ogłosiła statystykę więziennictwa.

Wedle danych tej statystyki, Niemcy hitlerowskie kroczą na czele co do liczby więźniów. Na 100 tys. ludności bowiem przypada w Niemczech 156,9 więźniów.

Na drugim miejscu znajduje się *Polska*, na trzecim — Włochy.

Z krajów demokratycznych — Francja wykazuje 55,9 więźniów na 100 tys. ludności, Szwecja 38,5, a Anglia tylko 29,9.

Cyfra, dotycząca Niemiec, nie obejmuje tych ,co znajdują się w obozach koncentracyjnych i w „areszcie prewencyjnym", podczas gdy cyfra statystyczna Francji mieści w sobie i wszystkich deportowanych. Należałoby tedy dla ścisłości podwyższyć cyfrę Niemiec, niewiadomo jednak, w jakiej wysokości, gdyż hitlerowcy nie ujawniają liczby osób, trzymanych w obozach i w „aresztach prewencyjnych".

Wedle statystyki Ligi Polska jest na drugim miejscu, tuż po Niemczech. Niezaszczytne to sąsiedztwo ,a zwłaszcza w omawianej tu sprawie.

Ale wydaje się, że cyfry Ligi, idzie o Polskę, są przestarzałe.

Oto bowiem na podstawie danych z tegorocznego „Małego Rocznika Statystycznego", wynikałoby, że, niestety, Polsce należy się *pierwsze miejsce*. „Rocznik" podaje liczbę więźniów w Polsce w r. b. na 59.496. Zaokrąglijmy do 60 tys. Ludności liczy Polska, zaokrąglając cyfry, 32 miliony. Przypada tedy na 100 tys. ludności *187,5 więźniów*.

Jest to znacznie więcej, niż rekordowa liczba niemiecka 156,9. Jeżeli nawet doliczyć nieuwzględnionych w statystyce niemieckiej więźniów z obozów koncentracyjnych i z „areszów prewencyjnych", to kto wie, czy Polska mimo to nie pozostanie na pierwszym miej scu.

Smutny rekord! Niech się zastanowią nad nim ci, co ponoszą odpowiedzialność za obecny stan rzeczy w Polsce. Niech porównają cyfry Polski, Niemiec i Włoch z cyframi państw demokratycznych: Francji, Szwecji i Anglii. I niech wyciągną narzucające się z tych cyfr wnioski.

Gromada

miesięcznik czerwono-harcerski

Wyszedł z druku podwójny numer miesięcznika naszych harcerzy „Gromada" — za czerwiec i lipiec.

W nawale pracy, związanej z organizacją i prowadzeniem letnich obozów, dzielni młodzi towarzysze wydali numer, bogaty w treść i ilustracje.

Wszyscy starsi towarzysze winni poprzeć prasę naszych najmłodszych przez wpłacenie rocznej prenumeraty w kwocie zł. 2.50 na konto PKO. Nr. 25.950.

Del Vayo nazywa rzeczy po imieniu

Nasz korespondent londyński donosi:

Prasa angielska zajmuje się szczegółowo wywiadem, udzielonym przez b. ministra spraw zagranicznych Hiszpanii tow. del Vayo, przedstawicielom Empire Press w Genewie.

Podkreśla się oświadczenie del Vayo, że Hiszpania na wrześniowej sesji Ligi Narodów zażąda zastosowania przepisu paktu Ligi do Niemiec i Włoch, jako krajów które napadły Hiszpanię.

Powtarza się słowa del Vayo, że Rząd hiszpański musi walczyć tyle z gen. Franco, co z 80-tysięczną armią włoską i 10 tys. armii niemieckich specjalistów wojskowych.

Zwraca się też uwagę na twierdzenie del Vayo, w którym on przypomina, jak wielkie znaczenie miałaby Hiszpania, jako baza operacyjna dla Niemiec i Włoch w nowej wojnie europejskiej, — która byłaby dalszym ciągiem wojny 1914 — 1918.

Mimo okresu i nastroju kanikularnego w Anglii, lapidarne oświadczenia del Vayo wywierają na opinię angielską, dość świadomą rzeczy, silne wrażenie.

Oświadczenia te niewątpliwie mocno ochładzają optymizm powodu angielsko - włoskiego zbliżenia, który zresztą i tak powoli zanika, a na jego miejsce przychodzi sceptycyzm i niepokój.

Kongres sjonistyczny

Dzisiaj, we wtorek, ma nastąpić głosowanie na kongresie sjonistycznym w sprawie stanowiska sjonistów co do podziału Palestyny.

Pod głosowanie idzie rezolucja Poalе - Sjonu, upoważniająca Egzekutywę sjonistyczną do zaznajomienia się z konkretną treścią projektu angielskiego, po czym zwołanoby nowy kongres, któremu Egzekutywa przedstawi wynik swych rozmów z przedstawicielami Rządu angielskiego. Do czasu zwołania nowego kongresu Egzekutywie nie wolno poczynić żadnych wiążących kroków w sprawie Palestyny.

Przypuszczają, że rezolucja ta przejdzie znaczną większością głosów. Rezolucja jest zredagowana na ostrożnie i nie przesądza na razie stanowiska sjonistów. Ale już to samo, że kongres nie odrzuci zasady podziału Palestyny, świadczyłoby, że większość sjonistów jest w zasadzie za utworzeniem państwa żydowskiego i podziału Palestyny.

Po głosowaniu dr. Weizmann ma się udać do Genewy, by zakomunikować Komisji Mandatowej Ligi Narodów uchwałę kongresu i poznać dokładną treść projektu angielskiego, a właściwie, by wszcząć rokowania o zmianę tego projektu na korzyść Żydów.

„Legion Młodych" i „Ozon"

Jak nam donoszą, „Legion Młodych", który zgłosił swego czasu akces do „Ozonu", postanowił teraz szeregi „Ozonu" opuścić.

Decyzja nastąpiła po pewnym „plebiscycie" na obozie instruktorskim „Legionu Młodych" w Legionowie Morskim. Na zadane sobie pytania wszyscy komendanci okręgowi odpowiedzieli *jednomyślnie*, że uważają za niezbędne, by „Legion Młodych" z „Ozonu" wystąpił.

Pierwszy zakaz obchodu

„Święta Czynu Chłopskiego"

Starosta Wielamowski w Tomaszowie Lubelskim, nie udzielił zezwolenia na urządzenie powiatowego obchodu „Święta Czynu Chłopskiego" w Tomaszowie Lubelskim. Uroczystości odbędą się tylko w pojedynczych wsiach.

Początek roku szkolnego

ustalony został na 3 września

Wobec błędnych informacyj, jakie ukazały się w prasie w związku z terminem rozpoczęcia się zajęć szkolnych, ministerium W. R. i O. P. wyjaśnia, że w państwowych i publicznych szkołach powszechnych, szkołach średnich ogólnokształcących, zakładach kształcenia nauczycieli i szkołach zawodowych, z wyjątkiem niektórych typów szkół zawodowych, które otrzymały osobne zarządzenia w tej sprawie, zajęcia szkolne rozpoczną się dnia 3 września.

Stan bezrobocia na całym świecie

Kwartalne zestawienie statystyczne Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie potwierdza fakt dalszego zmniejszenia się bezrobocia i poprawy na rynkach pracy w całym świecie. Wszędzie za tym zaznaczył się spadek liczby bezrobotnych z wyjątkiem Danii, Estonii, Finlandii, Łotwy i Jugosławii, gdzie stwierdzić się dał wzrost liczby bezrobotnych. Aczkolwiek nastąpiła ogólna poprawa sytuacji na rynkach pracy, M. B. P. stwierdza, iż liczba zatrudnionych jest jednak niższa od cyfry z r. 1929 w Belgii, Kanadzie, Stanach Zjednoczon., Francji, Italii, Luksemburgu, Holandii, Polsce, Szwajcarii, Czechosłowacji.

Czytajcie prasę socjalistyczną

Bombardowanie okrętów na Morzu Śródziemnym trwa nadal

Parowiec grecki został zaatakowany

ALGIER (PAT) — Parowiec grecki „Ktistakis" został wczoraj zaatakowany na wysokości Tipasa przez samolot, opatrzony tymi samymi znakami, co samolot, który atakował parowiec angielski „British Corporal".

Na statek „Ksistakis" samolot zrzucił dwie bomby, które na szczęście nie trafiły. Atak nastąpił prawie w tym samym punkcie, co i atak na statek angielski.

Statek-cysterna „British Corporal" znajduje się obecnie w porcie Algieru, oczekując przybycia okrętu wojennego, który ma go eskortować w dalszej podróży.

O zapewnienie ochrony żegludze handlowej

PARYŻ (PAT) — Tajemnicze ataki lotnicze, których ofiarą padły w ciągu ostatnich kilku dni na wodach Algieru statki różnych narodów, jak francuski statek handlowy „Djebel Amour", włoski „Mantoia" oraz angielski statek-cysterna „British Corporal", skłoniły władze francuskie do podjęcia nadzwyczajnych środków ostrożności w celu zapewnienia swobodnej komunikacji z Afryką Północną.

W wyniku konferencji między ministrem marynarki handlowej Campinchi a podsekretarzem stanu marynarki handlowej Tasso, zdecydowano, że dwa okręty francuskiej marynarki wojennej: kontrtorpedowiec i kanonierka udadzą się niezwłocznie na wody Algieru celem zapewnienia ochrony żegludze handlowej.

Ofiary katastrofy samolotu sowieckiego

BUKARESZT (PAT) — Komisja śledcza, wysłana przez ministerstwo lotnictwa na miejsce katastrofy samolotu sowieckiego „M-25" (katastrofa ta nastąpiła przed 2 dniami), ustaliła, że pomiędzy ofiarami katastrofy znajdował się 1 obywatel francuski. Z trudem zidentyfikowano zwłoki 4 członków załogi samolotu — Rosjan. Jeden z zabitych — jak ustalono — był to zastępca włoskiego attache handlowego w Moskwie Massimiovici. Szósta ofiara wypadku — to obecnie zidentyfikowany obywatel francuski.

Budowa pancerników sowieckich w stoczniach amerykańskich

NOWY JORK 8.8 (PAT.). „New York Times" zapewnia, że w obecnej chwili toczą się rokowania pomiędzy specjalną komisją sowiecką a stoczniami amerykańskimi w sprawie budowy trzech pancerników. Teraz omawia się budowę jednego pancernika, uzbrojonego w 9 dział 16-calowych. Strona sowiecka wysuwa jednak zadanie dostarczenia ogółem trzech pancerników, uzbrojonych w 30 dział 16-calowych, zamiast dwóch pancerników, jak to Rząd sowiecki zapowiedział w rokowaniach z Rządem amerykańskim na wiosnę r. b. Żądanie to zostało wówczas odrzucone przez Rząd Stanów Zjednoczonych.

Rokowania obecne toczą się przy współudziale specjalnie stworzonego dla tej transakcji towarzystwa amerykańskiego. Według informacji „New York Timesa" zastrzeżenia czynników oficjalnych amerykańskich, czynione w swoim czasie przy wstępnych rokowaniach o zakup pancerników, zostały uchylone. W obecnej chwili rokowania trwają nadal.

Różne wiadomości z całego świata

KONGRES PRAWNICZY W HADZE

W Hadze obraduje międzynarodowy kongres prawa porównawczego, w którym bierze udział przeszło 40 delegatów. Polskę reprezentuje siedmiu przedstawicieli prawników.

SAMOLOT WPADŁ DO MORZA

Z Lizbony donoszą, iż samolot, dokonywający lotu propagandowego, spadł do morza na wysokości plaży Santa Cruz, w pobliżu Torres Vedras. Pilot i dwóch pasażerów zginęło.

WIELKI POŻAR W ROUBAIX

W ośrodku przemysłu tekstylnego w Roubaix (Francja) pożar zniszczył wielkie składy towarów. Straty obliczają na około 600.000 franków. Liczne pożary zanotowano również w okolicach Paryża.

12 OFIAR KATASTROFY SAMOCHODOWEJ

Z Pragi donoszą o strasznej katastrofie samochodowej. Na zakręcie wywróciło się wojskowe auto ciężarowe, w którym znajdowało się 16 ludzi. 8 osób odniosło ciężkie rany, 4 zaś lżejsze obrażenia. Spośród ciężko rannych 4 osoby zmarły w szpitalu.

STRAJK PRACOWNIKÓW GASTRONOMICZNYCH W ZAGRZEBIU

Pracownicy gastronomiczni kawiarń i restauracyj w Zagrzebiu ogłosili strajk, żądając podwyższenia płac.

Proces urzędnika skarbowego w Poznaniu

W sobotę zakończył się w Sądzie Okręgowym w Poznaniu głośny proces byłego urzędnika 1 Urzędu skarbowego w Poznaniu Walentyna Halasza, oskarżonego o znaczne malwersacje na szkodę tego Urzędu.

Wyrok został opublikowany w niedzielę w południe. Sąd skazał Halasza na 13 i pół lat więzienia, zaś jego żonę za współwinę na 6 tygodni aresztu.

Klęski żywiołowe

TOKIO (PAT) — Donoszą z Mugdenu, że komunikacja pomiędzy Mugdenem a Szantungiem została przerwana przez wylewy rzek, spowodowane ulewnymi deszczami i ostatnim tajfunem. 10 pociągów z 400 pasażerami zostało unieruchomionych w drodze. Przywrócenie komunikacji nastąpi nie wcześniej, jak za 2 dni.

Samolot krążył nad statkiem

MARSYLIA (PAT) — Przybył tu parowiec „President Dal Piaz". W drodze powrotnej z Algieru parowiec był eskortowany przez okręt wojenny i dwa hydroplany. Oficerowie pokładowi potwierdzają wiadomości o ostatnich zajściach na morzu, jakich byli świadkami, i stwierdzają, że krążył nad nimi samolot hiszpański, lecz nie atakował statku. Samolot ten po kilku manewrach, wykonanych nad statkiem, skierował się na północo-zachód.

Końcowy etap Marszu Szlakiem Kadrówki

W niedzielę odbył się końcowy etap 13-go marszu Szlakiem Kadrówki na trasie Jędrzejów — Kielce wynoszącej 87½ klm.

Wieczorem, na placu przed gmachem urzędu wojewódzkiego w Kielcach, odbył się uroczysty raport i rozdanie nagród.

Komisja sportowa ogłosiła następującą decyzję.

W klasie I-ej 33 p. p. uzyskał pierwszą nagrodę — puchar P. Prezydenta R. P. za ogólny wynik marszu, — oraz za najlepszy czas marszu — rzeźbę „Orzeł" (nagrodę ministra komunikacji).

W klasie IIb Związek Strzelecki Łódź otrzymał rzeźbę — „Maszerujący strzelec", nagrodę wieczyście przechodnią pierwszego Marszałka Polski J. Piłsudskiego.

W klasie IIb drugą nagrodę otrzymał Zw. Strzelecki Gdynia — „Popiersie Marsz. Piłsudskiego", ofiarowaną przez ministra Wyznań Rel. i Ośw. Publ.

W klasie IIa Zw. Strzelecki Skarżysko otrzymał nagrodę „Strzelający żołnierz", ufundowaną przez ministra spraw wojskowych; drugą nagrodę w tej klasie otrzymał Zw. Strzelecki Janowa Dolina — ryngraf z orłem strzeleckim, nagrodę Zarządu Głównego i komendanta Związku Strzeleckiego.

Walka z drożyzną we Francji 100 procesów w Paryżu

PARYŻ (PAT) — Komitet Nadzoru nad Cenami na ostatnim zebraniu stwierdził, że w ciągu ub. tygodnia w okręgu paryskim sporządzono przeszło 2000 protokółów, dotyczących nieuzasadnionych zwyżek cen. W wyniku tego władze sądowe wszczęły proces przeciwko przeszło 100 kupcom i przemysłowcom paryskim.

Pod figurę na drogę wywieziono eksmitowanych robotników

„Gazeta Grudziądzka" zamieściła następującą korespondencję z Obornik:

W powiecie obornickim posiada majątek Pamiątkowo hr. Koczorowska. Ta jaśnie oświecona pani prowadzi zaiste bardzo dziwną politykę wobec robotników. Po pierwsze: nie płaci robotnikom, po drugie: nie zatrudnia robotników i po trzecie: stara się ich jak najszybciej pozbyć.

Ostatnio nakazała ekmisję 2-ch rodzin: Napierałów i Koniecznych. Wozy wysłane z majątku dla wywiezienia majątku eksmitantów — stały cały dzień nieczynne, gdyż robotnicy do tego wyznaczeni, nie chcieli się podjąć tak haniebnej roboty.

Musimy przyklasnąć uczciwemu i szlachetnemu stanowisku tych robotników. Brawo!

Po nieudałej próbie, jaśnie oświecona hrabina sprowadziła z Poznania z przedsiębiorstwa transportowego ludzi, którzy wywieźli majątek wspomnianych rodzin pod figurę św. Wawrzyńca. W rodzinie Napierałów była ciężko chora matka, a u Koniecznych — ojciec. Aby nie stanowili przeszkody w eksmisji, p. Koczorowska przed tym jeszcze umieściła ich w szpitalu na swój koszt.

Emigranci polscy w szponach oszustów

Robotnik rolny Wawrzyniec Szumigała z Conty (Francja) poznał na targu pewnego rodaka z którym szybko zaprzyjaźnił się. Przyjaźń tę niestety, drogo okupił, gdyż, jak się później dowiedział, padł ofiarą wyrafinowanego oszustwa.

Nieznajomy, członek szajki, która naiwnych emigrantów nabiera na wymianę pieniędzy, dając za pełnowartościowe pieniądze — bezwartościowe, dawno już wycofane z obiegu, ruble lub marki niemieckie, czy też małowartościowe drachmy greckie, zaproponował Szumigale wymianę 1000 dolarów. Sprzedawał je za 15.000 franków, gdy tymczasem ich rzeczywista wartość miała wynosi 25.000 fr.

Szumigała sądząc, że są to dobre dolary i że warto pójść na taką tranzakcję, zgodził się wymienić swe oszczędności wzamian za „1000 dolarów".

Zadowolony z takiej tranzakcji Szumigała udał się do banku by złożyć zakupione dolary. Tam dowiedział się prawdy. Banknot 1000 dolarowy okazał się banknotem greckim i przedstawiał wartość tylko 180 franków.

Policja w Amiens wszczęła dochodzenie.

Epilog głodówki bezrobotnych w Jarosławiu

W maju b. r. czynili bezrobotni w Jarosławiu daremne starania o uzyskanie pracy. Gdy wszystkie ich usiłowania spełzły na niczym urządzili w lokalu związków zawodowych demonstracyjną głodówkę. Żony głodujących udały się z delegacją do burmistrza miasta, chcąc przedstawić swoje położenie. Burmistrz Jarosławia oświadczył delegacji, że Jarosław pominięto przy wyznaczaniu kredytów z Funduszu Pracy i że skutkiem tego miasto nie będzie mogło prowadzić robót. Wówczas te same kobiety udały się do starostwa. Zastąpiła im drogę policja. Fakty, jakie zaszły wówczas, przedstawione zostały w akcie oskarżenia, wedle którego kobiety nie usłuchały wezwania policji do rozejścia się, wznosiły okrzyki: „chcemy pracy", „dajcie nam chleba" i stawiały opór władzy.

Onegdaj odbyła się w sądzie okręgowym w Przemyślu 2-dniowa rozprawa przeciwko Katarzynie Brydowej i 11 innym oskarżonym. Oskarżeni twierdzili, że zajścia sprowokowała policja. — Rozprawa wykazała, że użycie policji przeciwko kobietom było zbyteczne, a sam sposób zachowania się policji mógł przyczynić się do wzburzenia umysłów.

Sąd skazał 1 oskarżoną na 10 miesięcy, 3 po 6 miesięcy, 2 po 5 miesięcy, 1 na 4 miesiące, 1 na 6 tygodni, 4 po 1 miesiący a jedną oskarżoną uniewinnił. Nikomu z zasądzonych sąd kary nie zawiesił. Obrona zapowiedziała apelację.

Dla orientacji emigrantów

Kursy walut przyjęte do rozliczeń w dniu 5 sierpnia 1937 r.

1 dolar — 5.27 zł. — 5,295 zł. — 1 zł. = 0,18.89 dol.

1 funt — 26,28 zł. — 26,44 zł.

1 frank fr. — 0,19,73 zł. — 0,1993 zł. — 1 zł. = 5,0052 fr. frs.

1 mlrs. — 0,3625 zł. — 1 zł. = 2,7587 mlrs.

1 pezo arg. pap. — 1,615 zł. — 1 zł. — 0,6192 p. pap.

1 pezo oro (złoty) — 3.75 zł. — 1 [illegible]

Klątwę na członków Rządu i 124 posłów rzucił Synod prawosławny w Jugosławii

Podaliśmy w dniu wczorajszym depeszę z Białogrodu, donoszącą o oficjalnym rzuceniu ekskomuniki przez synod prawosławny na Rząd Jugosławii.

Dziś podajemy uzupełnienie wiadomości.

Na terenie innych diecezyj odczytano podobne postanowienia odnośnych biskupów, tak że ekskomunikowano łącznie wszystkich ministrów z wyjątkiem ministra wojny i marynarki, oraz 124 posłów.

Podobno biskupi w Cetynii, w Nowym Sadzie i Skoplie nie zarządzili ekskomuniki ministrów i posłów, pochodzących z tych okręgów.

Pasażerski samolot chiński spadł do morza

HONG - KONG 8.8 (PAT.). W pobliżu Cze - Lang w odległości 100 klm na północ od Hong-Kong, w okręgu, w którym grasują oddawna piraci, spadł komunikacyjny samolot chiński, mający na pokładzie 7 pasażerów i 4 ludzi załogi. Samolot odbywał drogę z Hong - Kong do Swatan.

W pobliżu miejsca, gdzie samolot spadł do morza, znajdował się kontrtorpedowiec brytyjski „Thracian" oraz łódź podwodna. Oba okręty udały się na poszukiwanie samolotu i — według otrzymanych wiadomości — odnalazły część pasażerów i załogi samolotu. Brak wiadomości o 3 osobach.

Wiadomości Sportowe

Piłka nożna

DRUKARZ — FORT BEMA.

Na boisku KS. Fort Bema rozegrany został mecz towarzyszki między RKS. Drukarz i Fort Bema z wynikiem 3:3.

Bramki dla Drukarza strzelali Dyjas 2, Strzeżek 1.

Przez cały czas gry, a szczególnie w drugiej połowie przewagę miał Drukarz. Gra ładna i ambitna. Wyrównanie przez Fort Bema nastąpiło w ostatniej minucie.

JEDYNY W POLSCE MECZ O MISTRZOSTWO LIGI.

W Chorzowie odbył się jedyny w Polsce mecz o mistrzostwo Ligi między AKS i Warszawianką. Zwyciężył AKS w stosunku 5:0 (4:0).

AKS. w ten sposób zrewanżował się drużynie warszawskiej za porażkę poniesioną w Warszawie 0:4.

Zwycięstwo nad Warszawianką wysunęło drużynę chorzowską na pierwsze miejsce w tabeli ligowej:

	pkt.	st. br.
1) AKS.	21:5	30:14
2) Cracovia	19:7	34:9
3) Wisła	[illegible]	25:9
4) Ruch	[illegible]	20:12
5) Warta	13:7	19:10
6) Warszawianka	12:12	21:31
7) ŁKS.	10:14	27:25
8) Garbarnia	9:13	18:24
9) Pogoń	8:12	9:15
10) Dąb	[illegible]	0:54

ZAKOŃCZENIE WALK O WEJŚCIE DO LIGI W GRUPACH.

W WARSZAWIE rozegrany został decydujący mecz o wejście do Ligi w pierwszej grupie między Polonią a mistrzem Łodzi Union Touring. Zwyciężyła Polonia zdecydowanie 6:1 (2:0).

Union Touring był znacznie gorszy ustępując drużynie stołecznej we wszystkich liniach.

Rozegrany w CZĘSTOCHOWIE wobec 5 tys. widzów decydujący mecz o wejście do Ligi w drugiej grupie między częstochowską Brygadą, a Naprzodem z Lipin zakończył się zwycięstwem Brygady 2:1 (0:1). Brygada w ten sposób nieoczekiwanie zdobyła mistrzostwo grupy i zakwalifikowała się do finałowych walk o wejście do Ligi przed tak silnymi zespołami, jak Naprzód z Lipin i Podgórze z Krakowa.

W POZNANIU mecz HCP. Gryf Toruń po nieciekawej grze dał wynik remisowy 2:2 (1:1).

W GRODNIE w ostatnim meczu o wejście do Ligi w czwartej grupie Śmigły pokonał WKS. Grodno 5:4 (4:1).

W STANISŁAWOWIE Rewera po równorzędnej grze wywalczyła remis z lubelską Unią 1:1 (1:0).

W JANOWEJ DOLINIE miejscowy Strzelec pokonał Resovie z Rzeszowa 2:1 (1:1).

MISTRZOSTWA ZDOBYŁY w pierwszej grupie warszawska Polonia, w drugiej częstochowska Brygada, w trzeciej lubelska Unia, w czwartej WKS. Śmigły Wilno. Drużyny te zakwalifikowały się do finałowych rozgrywek o wejście do Ligi. Końcowy stan walki w grupach przedstawia się następująco:

	pkt.	st. br.
Pierwsza grupa:		
1) Polonia	8:4	15:8
2) Gryf	7:5	14:14
3) Union Touring	6:6	14:16
4) HCP.	3:9	8:13
Druga grupa:		
1) Brygada	7:1	10:5
2) Naprzód Lipiny	3:5	7:8
3) Podgórze	2:6	8:13
Trzecia grupa:		
1) Unia Lublin	8:4	12:12
2) Resovia	7:5	20:10
3) Strzelec	6:6	8:10
4) Revera	3:9	7:15
Czwarta grupa:		
1) WKS. Śmigły	8:0	18:6
2) WKS. Grodno	3:5	11:13
3) Ruch Brześć	1:7	4:12

ZWYCIĘSTWO CRACOWII WE LWOWIE.

We Lwowie odbył się w niedzielę towarzyski mecz między Cracowią i Hasmoneą. Cracovia, która wystąpiła w pełnym składzie ligowym odniosła zwycięstwo w stosunku 4:1 (1:1).

ZWYCIĘSTWO SKRY W CHODAKOWIE.

W Chodakowie Skra rozegrała mecz towarzyski z Bzurą bijąc ją 3:1 (1:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli Zalewski (2) i Celejewski.

Znicz pruszkowski w meczu towarzyskim wygrał z PZL 3:2 (2:0).

Tenis

JĘDRZEJOWSKA ZWYCIĘŻA W TURNIEJU NA LONG ISLAND

W międzynarodowym turnieju tenisowym klubu East Hampton w Island Jędrzejowska zajęła pierwsze miejsce bijąc w finale łatwo trzecią rakietę Ameryki Fabyan — Palfrey 6:2, 6:3.

W grze podwójnej Jędrzejowska, grając z Bundy przegrała w półfinale z reprezentacyjną parą Ameryki Babcock — Vanryn 5:7, 6:4, 5:7.

TENISOWE MISTRZOSTWA MORSKIE.

W finale turnieju tenisowego w Wejherowie o mistrzostwo morskie. w grze pojedynczej panów Hebda pokonał Czajkowskiego 6:3, 6:2, 6:1.

W finale gry pojedyńczej pań sensacją było zwycięstwo Siodówny nad wicemistrzynią Polski Łuniewską — 6:4, 7:5.

W finale gry podwójnej panów bracia Ignacy i Ksawery Tłoczyńscy pokonali parę Hebda — Chalier po zaciętej walce w stosunku 6:2, 4:6, 6:4, 2:6, 6:4.

W grze mieszanej Siodówna — I. Tłoczyński pokonali parę Hebda — Fryszczynowa 5:5, 6:2.

Kolarstwo

ZWYCIĘSTWA NIEMIECKICH KOLARZY W ŁODZI.

Na torze helenowskim w Łodzi odbyły się międzynarodowe zawody kolarskie z udziałem elity kolarzy niemieckich.

Najważniejszą imprezą w niedzielę w konkurencji międzynarodowej były międzynarodowe mistrzostwa Łodzi.

W konkurencji startowało 18 zawodników. 6 Niemców, 5 Warszawiaków i 5 Łodzian.

W klasyfikacji ogólnej zwyciężył Niemiec Karsch (zdobywca bronz. medalu na Olimpiadzie berlińskiej (21 pkt.).

Pływanie

SUKCESY POLSKICH PŁYWAKÓW NA WĘGRZECH

W sobotę i niedzielę polscy pływacy startowali na Węgrzech odnosząc zwycięstwa w obu spotkaniach.

W sobotę polscy pływacy startowali w Dunaharaszci pod Budapesztem, gdzie spotkali się z tamtejszymi pływakami klubu HUE. Polacy wygrali z dużą przewagą wszystkie konkurencje pływackie.

W piłce wodnej Polacy uzyskali z drużyną BSE. wynik remisowy 3:3.

W niedzielę kombinowana drużyna pływacka warszawskiego AZS. i katowickiego EKS. spotkała się w Pestszentersebet pod Budapesztem z czołowymi pływakami węgierskimi.

Polacy spisali się doskonale i z trzech konkurencji wygrali dwie, przy czym Heindrich ustanowił na 200 m. stylem klasycznym nowy rekord polski w czasie 2:53,2 (na stoperze jednego z kierowników wyprawy polskiej czas Heindricha miał wynosić 2 min. 52,6 sek.).

Kaliczek na 100 m. stylem grzbietowym uzyskał czas 1,14,6 sek. Zawiódł jedynie Bocheński na 100 m. stylem dowolnym przegrywając do Węgra w słabym czasie 1,03,6 sek.

W piłce wodnej waterpoliści polscy zwyciężyli drużynę miejscowego klubu Erzebeti Torna Club w stosunku 5:3 (3:2).

Piąty tydzień strajku okupacyjnego

w rafinerii nafty „Standard-Nobel" w Libuszy

(Kor. własna).

Przed kilkoma dniami donieśliśmy o zwycięskim zakończeniu strajku w firmie „Standard-Nobel" w Polsce, po którym robotnicy składów i pracownicy umysłowi centrali i biur sprzedaży powrócili do pracy. Dotychczas stoją w strajku okupacyjnym robotnicy w liczbie 230, i urzędnicy w liczbie 40-tu w rafinerii nafty Libusza.

Jak już donosiliśmy, firma „Vacum Oil Com." w Czechowicach, po wykupieniu pakietu akcji „Standard „Nobel", przystąpiła do likwidacji rafinerii nafty w Libuszy.

Robotnicy interweniowali w Starostwie, Województwie, Min. Pracy, Przem. i Handlu, składając odpowiednie memoriały, prosząc miarodajne czynniki o nie dopuszczenie do likwidacji rafinerii. We wszystkich instytucjach zapewniono delegację, że władze zrobią wszystko, ażeby nie dopuścić do zamknięcia warsztatu pracy.

Dwa tygodnie robotnicy, strajkując, czekali na ostateczne oświadczenie władz, aż wreszcie dowiedzieli się przez usta starosty, że — mimo interwencji w czterech ministerjach RAFINERIA LIBUSZA BĘDZIE ZLIKWIDOWANA, A TYM SAMYM 270 ROBOTNIKÓW I URZĘDNIKÓW STRACI WARSZTAT PRACY.

Po tym oświadczeniu robotnicy przystąpili do rokowań z Dyrekcją V. O. C. o odprawy. Odbyto w tej sprawie konferencje w dniu 24.VII przy udziale Inspektora Pracy, oraz delegata Starostwa, lecz konferencja została odroczoną do dnia 30.VII, w którym to dniu w konferencji wziął udział Inspektor obwodowy i okręgowy z Krakowa. Dyrekcja V. O. C. zaproponowała 50 proc. odpraw uzyskanych przez pracowników w Warszawie; delegaci robotników propozycji tej nie przyjęli — stojąc na stanowisku, aby odprawy równały się odprawom uzyskanym przez pracowników w Warszawie.

Inspektor okr. spowodował konferencje w Min. Pracy w dniu 2 i 3-go b. m., lecz i ta konferencja nie dała żadnego rezultatu. Ostatnio odbyła się konferencja w Centrali Związku Chemicznego w Krakowie, w której, prócz Dyrekcji Vacum Oil Company, prawnika „Standardu", udział wziął sekretarz Izby Pracodawców ze Lwowa. Konferencja została odroczona do 12.VIII i przeniesiona do Lwowa, do Izby Pracodawców.

Postępowanie Dyrekcji Vacum Oil Company wobec robotników Libuszy uważane jest przez ogół pracowników za prowokację, tym bardziej, że przed strajkiem Dyrekcja oświadczyła robotnikom w Libuszy, że da im lepsze odprawy niż pracownikom umysłowym w Warszawie!

Obecnie Dyrekcja Vacum Oil Company proponuje połowę odpraw uzyskanych przez pracowników z Warszawy. Tego rodzaju postępowanie Dyrekcji nie doprowadzi do zlikwidowania strajku, bowiem robotnicy będą tak długo strajkowali, póki ich słuszne postulaty nie zostaną w całości uwzględnione.

Opinia publiczna jest po stronie walczących robotników, czego dowodem był pół godzinny strajk solidarności w powiecie gorlickim 3-ch tysięcy robotników wszystkich zawodów, przeprowadzony przez Radę Zw. Zawodowych w dniu 19.VII 1937 r. Robotnicy mogą liczyć na poparcie świata pracy.

Zdemaskowanie oszustów

Sosnowiecka policja śledcza wpadła na ślad niezwykłej afery, dokonanej przez zorganizowaną bandę oszustów. Aferzyści działali na terenie Zagłębia i Śląska — i oszukali kilkunastu kupców futer na ogromną sumę, dotąd jeszcze nie ustaloną. Afera polegała na tym, że członkowie bandy przychodzili do sklepu, częstokroć w towarzystwie kobiet, i wyrażali chęć kupna srebrnego lisa. Dla utrzymania pozorów osobnik taki targował się, poczym, godząc się na cenę, płacił ratę 50 — 100 zł., a na resztę należności dawał weksle.

Weksle te nie były nigdy wykupywane, to też kupiec ponosił stratę. Oszuści zaś nabyte za weksle lisy sprzedawali za pół ceny za gotówkę. Poszkodowani kupcy zwrócili się ze skargą do władz, które jednak przez dłuższy czas nie mogły zdemaskować złoczyńców.

Onegdaj policja aresztowała dwóch członków bandy, których nazwiska, z uwagi na prowadzone nadal śledztwo, trzymane są w tajemnicy.

W czasie rewizji, przeprowadzonej w mieszkaniu aresztowanych, znaleziono cztery lisy, których widocznie nie zdołali jeszcze sprzedać. Znaleziono także nowy aparat fotograficzny, oraz dwa aparaty radiowe. To nasunęło policji przypuszczenie, że oszuści także „kupowali" aparaty radiowe. Posądzenie to okazało się prawdziwe, aferzyści bowiem oszukali również i kilku właścicieli sklepów z aparatami radiowymi.

Afera zatacza coraz szersze kręgi, to też spodziewane są dalsze aresztowania, zarówno na terenie Zagłębia jak i Śląska.

Wiadomości z całej Polski

ZASTRZELENIE POLICJANTA

We wsi Gorzno, pow. lubelski został zabity z broni palnej— komendant tamtejszego posterunku st. przod. Jan Mościcki.

Wypadek wydarzył się koło posterunku. Sprawcy zabójstwa nie wykryto.

OFIARA NAPADU BANDYCKIEGO.

W Miłosławce pow. łódzkiego do zagrody Mariana Kolasy wtargnęło kilku uzbrojonych bandytów, którzy pozostawili na podwórzu „posterunek" i wszedłszy do mieszkania, zażądali od Kolasy i jego domowników pod groźbą broni wydania pieniędzy. Kolasa nie przestraszył się i stawił opór, a nawet zranił jednego z bandytów.

Zaczęli oni strzelać i zabili Kolasę, a następnie sterroryzowawszy rodzinę, splądrowali mieszkanie, zabierając większą gotówkę. Bandyci uciekając, zabrali rannego towarzysza.

DOCHODZENIA DYSCYPLINARNE PRZECIW KURATOROWI LWOWSKIEMU.

Min. W. R. i O. P. wytoczyło dochodzenie dyscyplinarne b. kuratorowi lwowskiemu Jerzemu Gadomskiemu. Powodem tych dochodzeń mają być wykroczenia natury finansowej, np. używanie samochodu służbowego dla celów prywatnych, jak również nadmierne pobieranie diet za wyjazdy służbowe.

WYŁOWIONO ZWŁOKI.

W pobliżu Polanki Redłowskiej wyłowiono z morza zwłoki mężczyzny w mundurze wojskowym. Dochodzenie ustaliło, że topielcem jest 25-letni Jan Turkowski kapr. podch. rez. baonu morskiego. Przyczyna utonięcia narazie jest niewyjaśniona.

ŚMIERTELNA ONDULACJA.

W Stanisławowie 27-letnia Roszakówna, wróciwszy do domu po ondulacji u fryzjera, poczęła się skarżyć na ból głowy i położyła się do łóżka. Zanim nadszedł lekarz, nieszczęśliwa zmarła prawdopodobnie wskutek porażenia mózgu.

ZEMSTA KONKURENTA.

Na rynku w Ciechocinku doszło między dwoma rybakami: 36-letnim Wincentym Padlewskim a 43-letnim Klemensem Gruźlewskim, zamieszkałymi w Nieszawie, do awantury, która przemieniła się w bójkę.

W pewnej chwili Gruźlewski dobył nóż i zatopił ostrze w plecach przeciwnika. Gdy Padlewski upadł na ziemię, nożowiec rzucił się na leżącego i zadał mu jeszcze cios w pierś. Rannego umieszczono w szpitalu. Gruźlewskiego osadzono w areszcie.

Aresztowany zeznał, że postanowił zabić Padlewskiego, gdyż czuł do niego złość, że zawsze wcześniej od niego zakładał sieci i miał lepszy połów.

W CIĄGU 15 MINUT WYDOSTALI SIĘ Z WIĘZIENIA PRZEZ KOMIN.

W więzieniu w Szubinie przebywali od kilku dni dwaj złodzieje, przychwyceni na kradzieży w Chomętowie: Górnika i Różański. Obecnie zdołali oni zbiec. Wyjęli deski w suficie celi, usunęli cegły ponad nim i dostali się przez powstały w ten sposób otwór na strych, a stąd otworem w kominie na dach. Spuścili się stamtąd po rynnie do ogrodu więziennego i przez mur przedostali się do sąsiedniej prywatnej posiadłości.

Cały plan, już naprzód widać przygotowany, wykonali bardzo szybko, bo w czasie od 21.30 do 21.45. Za zbiegłymi wszczęto natychmiast pościg.

Zakazane odczyty

W niedzielę miały się odbyć w Białymstoku i Bielsku Podlaskim organizowane przez T. U. R. odczyty tow. St. Dubois na temat „Uroszczenia kleru".

Odczyty te zostały jednak przez starostwa w Białymstoku i Bielsku zakazane „ze względu na spokój i bezpieczeństwo publiczne.

Wobec zakazu odczyty p. t. „Uroszczenia kleru" T. U. R. zgłosił do starostwa w Białymstoku odczyt tow. Dubois p. t. „Faszyzm a Demokracja". Na odczyt ten starostwo zezwoliło i odbył się on w niedzielę w sali teatralnej w Białymstoku.

Z Zagłębia Dąbrowskiego

Przez organizację do poprawy bytu

W przemyśle elektromonterskim w Zagłębiu panowały od 10-ciu lat „stosuneczki" wprost skandaliczne.

Wyzysk i nieprzestrzeganie przez pracodawców **obowiązujących przepisów o warunkach pracy** — kwitły w najlepsze.

Koncesjonowani instalatorzy, prowadzący małe warsztaty pracy, zatrudniali przeważnie chłopców — terminatorów, bezpłatnie lub z płacą wynoszącą nieraz „aż" zł. 1.20 (w jeden 20 gr.) na tydzień, opychając nimi roboty, wymagające wykwalifikowanych rzemieślników, — a jeżeli już zatrudniano elektromontera, to najwyższa płaca dochodziła do 5 zł. za dniówkę. **Jednym słowem pracodawcy płacili jak chcieli i jak im było wygodniej.**

O takich rzeczach jak: **ubezpieczenie i przestrzeganie czasu pracy**, pracownicy elektromonterzy tylko z daleka słyszeli...

Wreszcie elektromonterzy zorganizowali przy Związku Rob. Przemysłu Metalowego sekcję elektromonterską.

Powstanie tej sekcji umożliwiło Sekretariatowi Okręgowemu Metalowców przystąpienie do unormowania warunków pracy i płacy w przemyśle elektromonterskim.

Akcja Sekretariatu Związku, poparta solidarnym strajkiem elektromonterów, doprowadziła do zawarcia umowy zbiorowej między Zw. Rob. Przem. Metalowego, Okręg w Sosnowcu, a Polskim Związkiem Koncesj. Instruktorów Elektrotechnicznych Zagł. Dąbrowskiego.

Umowa obejmuje wszystkie przedsiębiorstwa elektrotechniczne w powiatach: Będzińskim i Olkuskim i daje elektromonterom szereg zdobyczy jak:

a) przestrzeganie przez pracodawców 8-godz. dnia pracy;

b) ustala minimalne stawki płacy dla monterów: I kat. 90 gr., II kat. 70 gr., III kat. 60 gr. za godzinę pracy;

c) ceny za akordy muszą być przynajmniej o 25% wyższe od dniówki zasadniczej;

d) płace terminatorów, zgodnie z ustawą, nie mogą być niższe od 10 gr. na godzinę;

e) każdy zakład musi zatrudniać conajmniej jednego montera I-ej kategorii;

f) ilość terminatorów nie może być wyższa od ilości zatrudnionych w danym zakładzie monterów;

g) przedsiębiorcy obowiązani są wydawać książeczki obrachunkowe;

h) spory wynikłe na tle oceny, do jakiej kategorii zaliczyć należy pracownika, rozstrzygać będzie Komisja, złożona z dwuch delegatów pracodawców, dwuch delegatów pracowników i delegata Inspektoratu Pracy, jako przewodniczącego.

Umowa zawarta została na czas nieograniczony z tym, iż strony mogą je wypowiedzieć w terminie 1-miesięcznym.

Na barkach Sekcji Elektromonterów spoczywa obowiązek czuwania nad wykonywaniem umowy przez pracodawców. Nie będzie to zbyt trudne zadanie, jeśli w Sekcji skupią się wszyscy zatrudnieni w Zagłębiu pracownicy elektromonterscy.

Kącik radiowy

MIĘDZYNARODOWY KONCERT OCIEMNIAŁYCH

W dniach 7—15 sierpnia odbywa się w Warszawie Międzynarodowy Kongres Ociemniałych, na który zjechało kilkuset przedstawicieli z 15 różnych państw. Korzystając z tej sposobności Polskie Radio zaprosiło przed mikrofon kilku zagranicznych uczestników Kongresu — ociemniałych artystów, którzy wystąpią w wspólnym koncercie dn. 10.8 o godz. 22-ej.

Czterech ociemniałych artystów z różnych stron świata podzieli się swą sztuką z radiosłuchaczami. Są to: Halvden Karterud, pianista norweski, Agnes Ander Stroemberg — śpiewaczka szwedzka, Róża Drehsler — skrzypaczka czeska i Polak, Adam Kaniowski — skrzypek, absolwent Konserwatorium Lwowskiego. Tak więc połączą się w wspólnym pięknym wyrazie przedstawiciele różnych krajów, członkowie jednej, wielkiej, wszechświatowej rodziny ociemniałych.

„OD WEJHEROWA DO PUCKA".

Gdynie nie jest jedyną oazą, ku której zwracamy się, by cieszyć oczy cudem narastającego tu rozmachu polskiej mocy gospodarczej. Na Pomorzu mamy wiele małych miasteczek schludnych, uroczo położonych, które również wzbudzić mogą u nas najwyższe zaciekawienie. Do takich miast należy Wejherowo i Puck, przy tym obydwa te miasta mają ... ciekawą historię i ciekawą przyszłość przed sobą. O nich to opowie radiosłuchaczom p. Leon Sobociński w swym felietonie „Od Wejherowa do Pucka", który wygłoszony zostanie dn. 10.8 o godz. 16.45.

Radio warszawskie

WTOREK, 10 sierpnia.

WARSZAWA I. 6.15 Pieśń. 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muz. z płyt. 7.00 Dzien. por. 7.10 Muz. z płyt. 11.57 Hejnał. 12.03 Dzien. połud. 12.15 Skrzynka rolnicza 12.25 Konc. Ork. Rozgłośni Poznańskiej. 15.45 Wiad. gospod. 16.00 Aud. dla dzieci. 16.20 St. Mikuszewska — skrzypce. M. Bielińska-Riegerowa — fortepian. 16.45 Od Wejherowa do Pucka — felieton. 17.00 Konc. Ork. Filh. Warsz. (z Ciechocinka). 17.50 Szczawa — przyszłe wielkie zdrojowisko. 18.00 Przegląd akt. i finans. gospod. 18.10 Program na jutro. 18.15 Słynni dyrygenci (płyty). 18.50 Pog. akt. 19.00 Idee fixe — skecz Karinthy. Przekład Wuzeta 19.15 Obrazki z Finlandii — muz. reportaż. 19.50 Wiad. sportowe. 20.00 Koncert Małej Ork. P. R. oraz zespołu „Te Cztery" i Hanusza — piosenki. W przerwie o godz. 20.45 Dzien. wiecz. 21.45 Dialog o niebie gwiaździstym. 22.00 Koncert niewidomych artystów. 22.50 Ost. dzien. wiecz.

WARSZAWA II.

13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.00 Parę informacji i Program. 14.06 Paganini (płyty). 15.00 Reportaż 15.15 Zespół P. Rynasa. 22.00 Wiad. sportowe. 22.05 Śladem wielkiego filozofa — felieton Wincentego Rapackiego. 22.20 Muz. lekka (płyty). 23.15 Muz. tan.

ŚRODA, dn. 11 sierpnia.

6.15 Pieśń. 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muz. z płyt. 7.00 Dzien. por. 7.10 Muz. z płyt. 12.00 Hejnał. 12.03 Dzien. połud. 12.15 Akt. pog. roln. 12.25 Konc. ork. wojsk. 15.45 Wiad. gosp. 16.00 „Z mojego warsztatu" — szkic literacki T. Łopalewskiego. 16.15 Trio P. R.: T. Zygadło — skrzypce, M. Hoherman — wiolonczela, Wł. Szpilman — fortepian. 16.45 Bitwa warszawska w 1920 roku — odczyt. 17.00 Soliści: Wł. Goebel-Tarnowa — śpiew, T. Jaworski — skrzypce. 17.50 Rower i motocykl — pog. 18.00 Chwila Biura Studiów. 18.10 Program. 18.15 Ork. P. Godwina i Gitta Alper (płyty). 18.50 Pog. akt. 19.00 Słynni dyrygenci — Eryk Kleiber (płyty). 19.50 Wiad. sportowe. 20.00 Muz. tan. W przerwie ok. godz. 20.20 „Pan Achilles Bożydar i jego dzieło" — skecz Tommy'ego. 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 Pog. akt. 21.00 Koncert chopinowski w wyk. H. Landauówny. 21.45 Dialog o niebie gwiaździstym. 22.00 Konc. rozrywkowy (ze Lwowa). 22.50 Ost. dzien. wiecz.

WARSZAWA II

13.00 Arie popularnych oper (płyty). 14.00 Parę informacji i program. 14.06 Konc. rozrywkowy (płyty). 15.00 Pog. aktual. 15.10 Życie kulturalne stolicy. 15.15 Soliści: L. Kmitowa — skrzypce, C. Kowalski — śpiew. 22.00 Wiad. sportowe. 22.05 Bitwa warszawska 1920 rok — kwadrans poetycki. 22.20 Muz. lekka i tan. (płyty).

E. C. Bentley i H. W. Alen 95)

ŚMIERĆ FILANTROPA

(przekład z angielskiego **B. Kopelówny**)

— O, taki był w rzeczywistości. Udało ci się doskonale. Dałaś mi szkołę... Że wścibiam swój nos w to, co nie jest moją...

— Nie bądź nieszlachetny, Filu. Wiesz, jak mi jest przykro, — nie powtarzaj tego jeszcze. Zawsze jest przykro po tym, gdy zachowuję się jak świnia, — ale zrobiłam specjalnie po świńsku, że napisałam tak do ciebie. Ale to nie jest najgorsze. Wiesz, niedawno posłałam list do Bryana — jeden z tych listów o niczym specjalnym, jakie pisujemy do siebie od czasu do czasu — i wspomniałam coś, ale nie poważnie, o tym, że stary zamęcza mnie swymi głupimi listami. Było to pomieszane z innymi sprawami natury osobistej — i nie myślałam o tym więcej... aż do chwili... aż do chwili, gdy dowiedziałam się o Randolphie — no, i o Bryanie także. Ludzie mówili, że on to musiał zrobić, — słyszałam o tym wszędzie.. Wyobrażasz sobie, co odczuwałam?

Trent przeżuwał tę informację z zachmurzonym czołem, gdyż on również napisał do Fairmana o tym „zamęczaniu" Eunice listami. Mógł sobie doskonale wyobrazić, co odczuwała Eunice, a także wyrzucała sobie, o ile gorzej jeszcze czułaby się, gdyby wiedziała, że przyjaciel ich przyznał się do popełnienia zbrodni. Ale o tym Trent nie mógł powiedzieć nikomu, nie nadużywając jednocześnie zaufania, a zawsze przestrzegał tego bardzo ściśle. Zresztą nawet gdyby tak nie było — co dobrego mogłoby wyniknąć z przeistoczenia obaw Eunice w pewność? — niewątpliwie bowiem w taki sposób potraktowałaby wiadomość!

— Rozumiesz, prawda? — zapytała żałośnie. — Jeżeli Bryan to zrobił, ja jedna tylko ponoszę winę... Oczywiście, rozumiem, że idiotycznie byłoby iść i zabić człowieka z tego powodu — a jednak to jest coś, co mogło doprowadzić Bryana do furii — i byłam idiotką, że mu o tym w ogóle wspominałam. Dlatego tak się boję. Dlatego nie chcę, aby policja zadawała mi jakiekolwiek pytania. Wszystko, co mogłabym powiedzieć — zwróciłoby się przeciw niemu. Nawet gdybym nie powiedziała nic — mogliby znaleźć mój list — mógł go przecież zachować u siebie.

— To jest bardzo prawdopodobne — przyznał Trent z grymasem uśmiechu.

— Ale Filu, czy wierzysz, że to zrobił? Powiedz mi, co naprawdę myślisz — bez względu na to, co to będzie.

— Mogę ci tylko powiedzieć, że nie wiem, co mam myśleć. Nie jest to tylko sposób mówienia; — doprawdy nie wiem. W sprawie tej jest zbyt wiele diabelskich komplikacyj — faktów, których nie mogę rozgryźć. Mogę tylko stwierdzić, że działam w kierunku wykazania, że Bryan nie jest winien. Ale zajmie mi wiele czasu, aby go wyciągnąć z matni — jeżeli uda mi się to w ogóle.

Eunice klasnęła w dłonie: — Co, znowu stałeś się detektywem? I masz nadzieję, że wyciągniesz go z matni? Niech cię Bóg błogosławi, mój drogi — nie mogłeś wymyśleć nic lepszego. Gdy wiem, że wziąłeś się sam do tej sprawy — i że robisz, co możesz, dla niego — czuję się... och, nie umiem ci wcale powiedzieć, o ile lepiej!

— Tak — rzekł — nastąpiła recydywa. Przedstawiam ci Filipa Trenta, sławnego wilka z przeszłości, który był przez kilka lat człowiekiem, a teraz znowu stał się psem gończym. Ale nie chciałem tego; zostałem wciągnięty.

— Dlatego, że Bryan jest podejrzany?

— To jedno. Między innymi, odegrało również rolę odkrycie, że panna Eunice Faviell krąży niewyraźnie na skraju tej historii... Wykryłem to jeszcze, zanim mi powiedziałaś. Jeśli chodzi o ścisłość, dla tego właśnie tu jestem.

Wpatrywała się w niego.

— Nie pytam, czyś sama zamordowała Randolpha — rzekł uspakajająco — coś w twoim zachowaniu mówi mi, że taką możliwość przyjęłabyś z wielkim oburzeniem. Ale byłaś na niego bardzo zagniewana... I mam wrażenie, że czułaś wielki gniew zaledwie na parę godzin przed tym, zanim znaleziono jego trupa. A poza tym jest jeszcze sprawa majątku, przekraczającego najbardziej zachłanne marzenia.., Czyż Randolph nie powiedział ci, że śmierć jego uczyni cię niezwykle bogatą — bez względu na to, czy nie zostawi testamentu?

KRONIKA KRAKOWSKA

T. U. R. w Krakowie urządza dwudniową wycieczkę do Gdyni

nad Polskie morze, w dniach 15 - 16 sierpnia r. b.

Koszta wycieczki zł. 18.60, w czym mieści się: przejazd koleją, nocleg, zwiedzenie portu motorówkami po morzu.

Zgromadzenie robotników budowlanych w Broszniowie

W ubiegłą niedzielę odbyło się w Broszniowie koło Stryja zgromadzenie członków Centr. Zw. Rob. Przem. Budowlanego i pokr. zawodów, na którym było obecnych blisko 400 robotników.

Z ramienia U. S. D. P. przemawiał tow. dr. Skibiński na temat „Obecną sytuacja ekonomiczna i polityczna w Polsce".

Drugi z kolei przemawiał sekretarz okręg. Związku tow. E. Małecki ze Stryja w jasnych słowach nakreślił walkę robotników o nabyte prawa i egzystencję, swobodę zrzeszania się, prawo wybierania do Sejmu, do Ubezpieczalni, do rad miejskich itd. — i jak stopniowo wyzuło robotników z ich zdobyczy, spychają ich równocześnie w otchłań nędzy.

Dzisiaj różni dygnitarze mówią o prawach robotniczych z punktu widzenia ich interesów klasowych, inni zaś dygnitarze na swój sposób ustawę interpretują, a zorganizowana klasa robotnicza nie ma nawet swoich przedstawicieli, którzy by mogli podnieść w Sejmie głos protestu.

Lata kryzysu pogrążyły klasę robotniczą w otchłań apatii, z której się dzisiaj otrząsnęła; robotnicy garną się masowo do klasowych Związków przez organizację odnieśli wiele zwycięstw. Zawarte prawie w całym przemyśle drzewnym umowy zbiorowe dają gwarancję bytu klasie robotniczej.

Tylko przez klasowe Związki Zawodowe robotnik może sobie wywalczyć swoje prawa.

Na zgromadzeniu przewodniczył tow. Janiszewski, przewodniczący oddziału. Na zakończenie zgromadzenia uchwalono rezolucję, domagającą się rozwiązania Sejmu i Senatu, rozpisanie nowych wyborów no podstawie 5-cio przymiotnikowego prawa wyborczego.

Odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" zamknięto zgromadzenie.

W więzieniu

W ostatnich dniach obiegła prasę wiadomość, jakoby przebywającemu od pięciu miesięcy w więzieniu tow. d-rowi Bolesławowi Drobnerowi doręczono akt oskarżenia z podaniem nawet odnośnych paragrafów. Jak się dowiadujemy wiadomość ta nie jest ścisła: nie tylko bowiem akt oskarżenia nie został tow. d-rowi Drobnerowi doręczony, ale sprawa znajduje się jeszcze w rękach sędziego śledczego i niewiadomo jak długo jeszcze potrwa, zanim śledztwo zostanie ukończone, akt oskarżenia wygotowany i wyznaczony termin ewentualnej rozprawy.

A tymczasem dr. Drobner przebywa w ciężkich warunkach więziennych w wilgotnej suterenowej celi. Starania rodziny i obrony o zwolnienie Bolesława Drobnera na wolną stopę ze względu na stan zdrowia pozostały bez skutku.

Historie dnia

KRWAWE PORACHUNKI NA PL. ŚW. Ducha. W restauracji dworca autobusowego urządzili sobie libację Adolf Pogorzelski z Bronisławem Blumbeckim.

Gdy jednak zaczęli zachowywać się hałaśliwie, wyproszono ich z bufetu. Na ulicy Szpitalnej róg Marka Pogorzelski mając do swego kompana jakąś urazę, zadał mu na oczach licznych przechodniów szereg ciężkich ran nożem. Następnie począł uciekać, torując sobie drogę z nożem w ręku. Funkcjonariusz magistratu, Wł. Ślusarczyk, na ulicy Tomasza dopadł go i obezwładnił, poczem oddał w ręce policji. Ofiarę nożowca odwieziono w stanie bardzo ciężkim na Pogotowie.

SKUTKI NIEOSTROŻNEJ JAZDY. Przy zbiegu ulicy Siennej i Stolarskiej na jadącą dorożkę konną Nr. 118, należącą do Adama Włodarza najechało auto (pryw. rejestracji warszawskiej) i dotkliwie poraniło konia. Pasażerowie dorożki oraz woźnica nie odnieśli żadnego szwanku. Prowadzący auto starał się umknąć niepostrzeżenie, został jednakże zatrzymany.

Co grają w kinoteatrach

ATLANTIC: „Maroko" i „O czym marzą kobiety".

BAGATELA: „Zaproszenie do walca" i „Kobieta pod kontrolą".

PROMIEŃ: „Gabinet figur woskowych" i „Grzesznik mimowoli".

STELLA: „Wyprawa na Mango" i „Grzesznik".

ŚWIT: Nieczynne do dnia 13 sierpnia 1937 r.

UCIECHA: „Zaginiona wyspa".

WANDA: „Eskapada Weroniki".

Cofnięcie rozwiązania oddziałów Zw. Lekarzy krakowskiego i lwowskiego

Na walnym zjeździe Związku lekarzy Państwa Polskiego, mimo opozycji znacznego odłamu uczestników, zapadła większością głosów uchwała, wedle której do Związku wprowadzony zostaje paragraf aryjski. Po tym zjeździe warszawskim odbyły się zebrania w różnych większych ośrodkach kraju celem zajęcia stanowiska w powyższej sprawie. Okręgi lwowski i krakowski na całej linii sprzeciwiły się warszawskim uchwałom i powzięto odpowiednie rezolucje.

W rezultacie oddziały okręgu lwowkiego i krakowskiego zostały rozwiązane.

Tymczasem w łonie Zarządu Głównego Związku Lekarzy Państwa Polskiego w Warszawie wzięły górę czynniki bardzie umiarkowane, które doprowadziły do zmiany odnośnych postanowień.

Jak słychać, Zarząd Główny Związku Lekarzy Państwa Polskiego cofnął rozwiązanie oddziałów okręgu lwowskiego i krakowskiego, oraz wstrzymał zakaz przyjmowania lekarzy-Żydów.

Równocześnie Zarząd Główny oddał powyższe sprawy do ostatecznego załatwienia Nadzwyczajnemu Walnemu Zgromadzeniu, które się odbędzie w październiku r. b. Najprawdopodobniej Zgromadzenie to odbędzie się w Warzawie lub Poznaniu.

Radio krakowskie

WTOREK, 10 sierpnia.

12.15 Kilka informacji. 13.55 Lekki koncert symfoniczny (płyty). 15.05 Czy wiecie że... 15.25 Rosyjskie pieśni w wyk. T. Szallapina (płyty). 15.40 Lokalne wiadomości gospodarcze (Izba rzemieślnicza). 18.10 Program. 18.15 Koncert symfoniczny w wyk. ork. opery berlińskiej (płyty). 18.45 Lokalne widomości sportowe. 23.00 Muzyka taneczna (płyty).

ŚRODA, 11 sierpnia.

12.15 Kilka informacji. 13.55 Koncert popularny (płyty). 14.00 Tranzytem z Warszawy reklama KKO. 15.05 Odczyt sportowy: Lekkoatletyka Hellenów wygł. Stanisław Nowacki. 15.15 Miniatury fortepianowe (płyty). 18.45 Lokalne wiadomości sportowe. 19.00 Miniatury kameralne. Wykonawcy: Trio salonowe (I. Lipczyńska fort.), K. Haipern (skrz.) P. Przenyczka (wiol.) oraz H. Gerhardt - Żalińska (śpiew), Tad. Seredyński (akomp.) (ze Lwowa). W przerwie: Kącik humoru — w opr. F. Zandlera. 23.00 Orkiestra Savoy Hotel Orpheans przygrywa do tańca

Dyżury lekarzy

Dnia 10 sierpnia — noc.

Lazer Debora — Miodowa 28, tel. 169.43.

Herzog Jakub — Lea 4, tel. 118.02.

Singer Henryk — Sarego 19, tel. 169-09.

Dornfeld Henryk — Grodzka 50, tel. 164.83.

KRONIKA ŚLĄSKA

Zaostrzona sytuacja w hucie „Franciszka,"

Strajk okupacyjny w fabryce porcelany „Huta Franciszka" w Bykówinie trwa w dalszym ciągu. W ciągu piątkowych rokowań kierownictwo fabryki podtrzymało swe propozycje podwyższenia zarobków o 8% — podczas kiedy robotnicy domagają się 15%. Wobec powyższego pertraktacje uległy rozbiciu. Robotnicy zagrozili zaostrzeniem strajku. Inspektor Pracy podjął kroki mediacyjne.

Zbyt węgla w lipcu r. b.

W lipcu b. r. zbyt węgla na rynku krajowym kształtował się korzystniej, niż w mies. poprzednim. Wzrost zbytu tłumaczy się przedsezonowymi dostawami grubych sortymentów dla celów opałowych, jak również zwiększeniem zapotrzebowania ze strony przemysłu metalurgicznego i budowlanego. Dostawy dla kolei wyniosły około 150% normalnego zapotrzebowania. W wysyłce koksu również ujawnił się wzrost w porównaniu z mies. czerwcem b. r. Wynikł on wskutek większego zapotrzebowania hut oraz w następstwie rozpoczęcia dostaw dla celów opałowych.

Eksport węgla w lipcu drogą morską utrzymał się na dotychczasowym wysokim poziomie, ulegając jedynie niewielkiemu zmniejszeniu w stosunku do czerwca b. r. To pewne osłabienie w eksporcie należy przypisać temu, iż cały szereg odbiorców zagranicznych rozpoczął likwidację zapasów celem opróżnienia składów, na które złożono w pierwszej połowie b. r. znaczne ilości węgla. Przede wszystkim zauważyć należy pewne osłabienie wysyłki do krajów skandynawskich, oraz do krajów Europy Zachodniej. Zmniejszyły się również nieco wysyłki węgla bunkrowego do Afryki Północnej i Zachodniej, zwiększyły się natomiast wysyłki do Włoch i Ameryki Południowej.

Eksport lądowy nie wykazał poważniejszych wahań.

Pomysłowy kwestarz

W Skoczowie przytrzymała policja 40-letniego Symche Alfusa z Warszawy, który zajmował się nielegalnie zbieraniem dobrowolnych datków na rzecz Tow. Szerzenia Wiedzy Biblijnej i Talmudycznej w Warszawie. Proceder ten uprawiał on od kilkunastu dni na terenie powiatu cieszyńskiego.

Wprawdzie posiadał zezwolenie Towarzystwa lecz jedynie na zbieranie składek członkowskich, natomiast do zbierania dobrowolnych datków nie był upoważniony. Z kwitów, których kopie posiadał przy sobie, stwierdzono, że zdołał on zebrać od różnych żydów poważne kwoty i to na terenie Cieszyna, Ustronia i innych miejscowości, a ostatnio w Skoczowie.

Alfus przyznał się policji, że z uzbieranych datków potrącał dla siebie 35 procent, a resztę rzekomo przekazywał na konto Towarzystwa. Przy sobie miał 112.50 zł., które mu skonfiskowano i wraz z doniesieniem przekazano do Starostwa w Cieszynie.

Pod pociągiem

Na trasie kolejowym Brzeziny Śl. - Chorzów, wpadł pod pociąg osobowy, zdążający z Brzezin do Chorzowa, na terenie Łagiewnik, 17-let. Karol Boruta z Katowic III. Koła pociągu obcięły nieszczęśliwemu stopę. Jechał on tym pociągiem rzekomo „na gapę". Wyświetleniem wszystkich okoliczności wypadku zajęła się policja. Borutę odwieziono do szpitala miejskiego w Chorzowie.

Pożar zniszczył tegoroczne plony

Na terenie gminy Marklewicze w pow. rybnickim wybuchł pożar w miejscowym folwarku, należącym do braci Józefa i Alojzego Górczyków. Z niewyjaśnionych dotychczas powodów stanęła w płomieniach wielka stodoła folwarku. Na miejsce pożaru zjawiły się oddziały okolicznej straży pożarnej, którym mimo wysiłków nie udało się sytuacji opanować. Wraz ze stodołą spaliły się narzędzia rolnicze oraz tegoroczne zbiory. Straty wynoszą około 50.000 zł.

Dane statystyczne z lublinieckiego

Starostwo ogłosiło urzędowy stan ludności powiatu lublinieckiego.

Ogólny stan ludności wynosi 49.561 osób; z tego 24.318 mężczyzn i 25.242 kobiet. Przyrost w porównaniu z I kwartałem wynosi 161 osób.

Z ogólnej liczby przypada na miasto Lubliniec 8.981 osób, w tym 4.277 mężczyzn i 4.704 kobiet. Do najbardziej zaludnionych miejscowości zaliczają się: Kalety (5142 mieszkańców), Koszęcin (2817 mieszk.), Woźniki (2485), Boronów (2321), Kochcice (1850), Kochanowice (1577), Droniowiczki (1492). Najmniej ludności mają: Dębowa Góra (137), Wymyślacz (227) i Harbułtowice (272).

Postrzelony przez niemieckiego celnika

Na posterunek policji w Brzezinach Śl. zgłosił się 23-letni Bolesław Cichoń z Wojkowic Komornych (Zagł. Dąbrowskie) z raną postrzałową ramienia, zawiadamiając, że kiedy przechodził przez zieloną granicę koło kopalni „Orzeł Biały" z przemytem z Niemiec, został zauważony przez niemieckiego strażnika, który go ścigał i ostrzeliwał. Strzały padały za Cichoniem, kiedy już znajdował się 20—30 metrów od linni granicznej po stronie polskiej.

Kiedy Cichoń padł ranny na ziemię, zauważył, że strzał ten dany był do niego przez niemieckiego urzędnika po stronie polskiej, bowiem znajdował się on 3 — 5 metrów poza linią graniczną, po stronie polskiej. Obawiając się, że celnik niemiecki, dla zatarcia śladów naruszenia granicy i strzelania po polskiej stronie, zechce przeciągnąć go na drugą stronę, Cichoń mimo rany zerwał się i uciekł dalej, gdzie już strażnik niemiecki nie miał odwagi za nim podążyć.

Pierwszej pomocy udzielił rannemu dr. Marcicek z Brzezin Śl. Cichoń ma przestrzelone na wylot lewe ramię i naruszoną kość.

O tym incydencie granicznym powiadomiono wyższe władze.

Wiadomości różne

Robotnik Zygmunt Piechowicz z Katowic - Załęża zgłosił w policji, że jeszcze 31 lipca b. r., kiedy pijany wracał do domu, został przez kilku osobników na ul. Dębskiej zatrzymany i wciągnięty w grę w karty. Piechowicz w krótkim czasie przegrał 28 zł., a chcąc odegrać się, pożyczył od jednego z graczy dwukrotnie po 20 zł., które również w krótkim czasie przegrał. Gdy wreszcie zamierzał pójść do domu, szulerzy odebrali mu rower damski, wartości około 120 zł.

**

Ciekawą sprawą zajmował się w ub. czwartek Wydział Zamiejscowy Sądu Okręgowego w Rybniku. Na ławie oskarżonych zasiadła Marta Chruśnik z Książenic, oskarżona o ciężkie pobicie sąsiadki. Według aktu oskarżenia sprawa przedstawia się następująco: W marcu 1936 roku doszło pomiędzy oskarżoną i jej sąsiadką Pauliną Nowak do kłótni o miedzę graniczną. Kłótnia zamieniła się wkrótce w bójkę. Kobiety rzuciły się na siebie, targając się za włosy. W pewnej chwili Chruśnikowa porwała leżącą obok siekierę i rąbnęła dwukrotnie przeciwniczkę w głowę i ramię, raniąc ją ciężko. Zalaną krwią Nowakową odwieziono do szpitala, a na wojowniczą Chruśnikową sporządzono doniesienie karne. Sąd po przeprowadzeniu rozprawy skazał Chruśnikową na 6 miesięcy więzienia.

**

Robotnik Wiktor Szulik z Popielowa doniósł policji w Rybniku, że Ignacy Gwóźdź z Rybnika wyłudził od niego 9 złotych i różne dokumenty osobiste pod pozorem wystarania mu się o pracę. Gwóźdź nie dostarczył przyrzeczonej pracy, a wyłudzoną gotówkę przywłaszczył sobie. Dokumentów też nie zwrócił mimo upomnień ze strony poszkodowanego. Osobą p. Gwoździa zajmowaliśmy się już kilkakrotnie. Wymieniony piastował swego czasu mandat poselski do Sejmu Śląskiego z ramienia N. P. R. i Ch. D. Jego kariera poselska nie przyniosła zaszczytu kolegom partyjnym. Ostatnio puścił się na drogę występku. Niedawno donosiliśmy o skazaniu Gwoździa przez Sąd Okręgowy w Rybniku na 18 miesięcy więzienia za oszustwo i różne inne sprawki, kolidujące z prawem. P. Gwóźdź podawał się za doradcę prawnego i od naiwnych ludzi wyłudzał pieniądze, oferując w zamian posady,

O przeniesienie dworca towarowego w Katowicach

Z inicjatywy Dyrekcji Kolei w Katowicach odbyła się w piątek w Magistracie m. Katowic konferencja, poświęcona sprawie przeniesienia i powiększenia dworca towarowego w Katowicach.

Zadaniem konferencji było zapoznać zainteresowane czynniki z ciężkim problemem, jaki w tej chwili stanowi sprawa dworca osobowego i towarowego w Katowicach. Jak wiadomo dworzec kolejowy został zbudowany przed 77 laty, kiedy Katowice były małą wsią, liczącą około 4 tysiący mieszkańców. Wprawdzie od tego czasu dworzec został już przebudowany i nieco rozszerzony, ale wobec szybkiego rozwoju miasta obecny stan nie odpowiada jego potrzebom, tymbardziej, że dworzec w Katowicach jest właściwie dworcem centralnym całego Śląska Górnego, który posiada najgęstszą sieć kolejową w Polsce. W ostatnim 15-leciu wiele uczyniono na Śląsku dla dostosowania śląskich dworców kolejowych do wzmożonego ruchu pasażerskiego i towarowego. Do wyjątków należy tylko dworzec w Katowicach. Dworzec ten wygląda nie tylko nieestetycznie, lecz jest także dla obecnego ruchu tak osobowego, jak i towarowego, niewystarczającym. Jest on wtłoczony w wąski i ciasny pas śródmieścia i otoczony przestarzałym kompleksem urządzeń ekspedycji towarowej i gazowni. Przez dworzec katowicki przejeżdża dziennie średnio 333 pociągi z tego 283 osobowe, podczas gdy przez dworzec Główny w Warszawie tylko około 300 pociągów. Dworzec katowicki wyrzuca dziennie około 80 tys. ludzi średnio w roku. Ciasnota dworca powoduje, że dziennie 12 pociągów musi czekać przed stacją na wolny wjazd. co rocznie daje olbrzymią sumę 4 tys. pociągów. Brak bezpośrednich przejść między poszczególnymi peronami, ciasnota pomieszczeń i t. p. powoduje, że pasażer np. do Sosnowca, kupujący bilet w hali III, musi biec do pociągu przez halę I-szą do III-ciej.

Nie lepiej przedstawia się sprawa na dworcu towarowym. Katowice — siedziba wielu władz, szeregu bardzo poważnych placówek przemysłowo-handlowych, giełdy zbożowej i towarowej — stały się dzięki węzłowemu położeniu punktem zaopatrywania ludności nie tylko całego Śląska, ale nawet dalszych miast, w niektóre artykuły, co rzecz jasna przyczynia się do wzmożenia przejazdów i przewozów. W Katowicach miesci się centrala handlu owocami południowymi i niektórymi jarzynami, które stąd rozchodzą się do Krakowa, Częstochowy, Łodzi, Warszawy, a nawet Lwowa i Poznania. Ruch towarowy stale się wzmaga. W ostatnich czasach wzrost ten dochodzi nawet do 50%, a według wszelkiego prawdopodobieństwa ruch ten wzmoże się jeszcze więcej. Wobec takiego stanu tory wyładunkowe dworca towarowego nie wystarczają i niejednokrotnie 50 — 100 wagonów dziennie musi czekać na swą kolejkę, a magazyny dworca są przepełnione, są za szczupłe i brak jest miejsca na ich rozbudowę.

Stan taki rzecz jasna nie tylko naraża podróżnych na niewygody i powoduje szereg trudności ruchowych, które w konsekwencji przenoszą się na inne stacje i szlaki, ale także przynosi poważne szkody gospodarcze.

Z uwagi na konieczność usunięcia trudności ruchowych i dostosowania dworca i ruchu kolejowego do potrzeb gospodarczych ludności — stan taki dłużej trwać nie może. Musi być podjęta akcja poprawy.

Zdaniem Dyrekcji Kolei wszystkie te niedomagania mogą być usunięte jedynie przez rozbudowę dworca w sensie przeniesienia dworca towarowego. Przedstawiciele Dyrekcji Kolei, zapoznawszy zebranych z niedomaganiami dworca, przedłożyli szkicowy projekt przeniesienia dworca towarowego na tereny nieczynnej huty „Marta" i tereny między tą hutą a nową halą targową, oraz rozszerzenia dworca osobowego kosztem dotychczas zajętego przez dworzec towarowy terenu. Koszta przeniesienia dworca towarowego na wspomniane tereny oblicza się prowizorycznie na 2 i pół miliona złotych.

Sprawa przeniesienia dworca towarowego łączy się ze sprawą komunikacji i rozbudowy miasta zgodnie z interesem ogółu mieszkańców. Trzeba rozważyć wszystkie za i przeciw umieszczeniu dworca na projektowanych terenach.

Wspomniana konferencja miała za zadanie wybadać opinię zainteresowanych czynników w tej sprawie.

Fabryka obuwia Baty w Brzeziu

Z miejscowości Brzezie nad Odrą w pow. rybnickim donoszą, że firma Bata zamierza we wspomnianej miejscowości uruchomić fabrykę obuwia, któraby zaopatrywała w obuwie wszystkie filie na terenie Województwa Śląskiego. Obecnie toczą się rokowania w sprawie kupna starych budynków miejscowej unieruchomionej fabryki, w której „Bata" zamierza otworzyć fabrykę wyrobów obuwniczych.

Redaktor odpowiedzialny: LUDWIK WINTEROK.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.